

Daniel Koreś

Działania 1 Dywizji Jazdy w ramach Grupy Pościgowej gen. ppor. Stanisława Hallera (21–30 sierpnia 1920 r.) oraz w czasie boju pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.)

Rocznik Lubelski 39, 108-147

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DANIEL KOREŚ
Wrocław

Działania 1 Dywizji Jazdy w ramach Grupy Pościgowej gen. ppor. Stanisława Hallera (21–30 sierpnia 1920 r.) oraz w czasie boju pod Komarowem (31 sierpnia 1920 r.)

Działania 1 Dywizji Jazdy w czasie wojny 1920 r. nie doczekały się jeszcze pełnego naukowego opracowania monograficznego, choć w archiwum zachował się prawie kompletny zestaw rozkazów i meldunków tej wielkiej jednostki za okres od lipca do października 1920 r.¹ W tym czasie dywizja stanowiła ważny element wśród wojsk polskiego Frontu Południowo-Wschodniego (później Południowego) jako jego jedyny taktyczny związek manewrowy² najpierw w walkach odwrotowych, a następnie w pościgu za 1 Armią Konną.

Niniejszy tekst chronologicznie obejmuje zarys działań 1 Dywizji Jazdy w momencie przejścia z fazy walk odwrotowych w obronie Lwowa do fazy pościgu za odchodzącą pod rozkazy bolszewickiego Frontu Zachodniego Konarmią wraz z jego kulminacyjnym momentem – bojem pod Komarowem. Artykuł w pewnym stopniu zapełnia lukę w historiografii³, gdyż najpoważniejszy tekst na ten temat powstał przed 1939 r.⁴ i został napisany przez byłego oficera operacyjnego

1 Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Akta 1. DJ, sygn. I.314.1.1–4. We wspomnianych w adresie bibliograficznym czterech teczkach znajdują się rozkazy, akta operacyjne oraz dokumenty stacji zaopatrzenia dywizji od 23 VII 1920 r. do 7 VII 1921 r. Spora część dokumentów operacyjnych dywizji znalazła się w tomach źródeł: *Bitwa lwowska* (cz. 1 i 2) oraz *Bitwa lwowska i zamojska* (cz. 3). Bazę źródłową uzupełnić można relacjami oraz materiałami dotyczącymi historii poszczególnych oddziałów złożonymi przed 1939 r. w Wojskowym Biurze Historycznym (zob. CAW, Kolekcja Rękopisów [dalej: KR], sygn. I.400). Patrz: *Bitwa lwowska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1: 25 VII – 5 VIII, oprac. A. Bartnik et al., red. M. Tarczyński, Warszawa 2002; cz. 2: 6–20 VIII 1920, oprac. J. Cisek et al., red. M. Tarczyński, Warszawa 2004; *Bitwa lwowska i zamojska 25 VII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 3: 21 VIII – 4 IX 1920, oprac. J. Cisek et al., red. M. Tarczyński, Warszawa 2009.

2 Nawet w okresie funkcjonowania na froncie Grupy Operacyjnej Jazdy na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. to właśnie 1 DJ stanowiła jej właściwą część manewrową zdolną do prowadzenia działań bojowych. 2 DJ istniejąca do końca pierwszej dekady sierpnia 1920 r. i także podlegająca dowództwu GO Jazdy była zbyt słaba, żeby odegrać poważną rolę na froncie.

3 Dla pełnego przedstawienia obrazu działań strony przeciwnej należałoby sięgnąć także do dokumentów zdeponowanych w archiwach rosyjskich, choć dzięki monumentalnej monografii Grzegorza Nowika, w której cytowane są obficie rozszyfrowane przez polski radiowywiad meldunki i rozkazy dowództw bolszewickich, możemy korzystać z unikalnej wiedzy o nieprzyjacielu. Unikalnej, gdyż często przechwycone dokumenty operacyjne do dzisiaj się nie zachowały.

4 Zob. CAW, KR, sygn. I.400.969; J. Stawiński, *Likwidacja ostatniego zagonu Budiennego sierpień – wrzesień 1920 roku* /Gr. gen. Hallera, 13 dyw. piech., 1 dyw. kaw./, mps, ss. 32; idem, *Likwidacja ostatniego zagonu Budiennego (zarys)*, „Przegląd Kawaleryjski” 1930, nr 10, s. 187–211. Nie liczę tekstów popularnych czy też po-

w dowództwie 13 Dywizji Piechoty i choćby nawet z tej racji szerzej przedstawia działania tej wielkiej jednostki piechoty, stanowiącej drugi obok 1 DJ związek taktyczny wchodzący w skład Grupy Operacyjnej (Pościgowej) gen. ppor. Stanisława Hallera.

W pierwszej części niniejszego tekstu przedstawię działania 1 DJ w ramach grupy gen. Hallera od 22 do 30 sierpnia 1920 r. W drugiej proces dowodzenia 1 DJ w kulminacyjnym momencie pościgu – w czasie boju pod Komarowem 31 sierpnia 1920 r.

* * *

Na początku trzeciej dekady sierpnia 1920 r. w dowództwie Frontu Południowego w związku z poprawą ogólnej sytuacji strategicznej na froncie⁵ zaczęto realizować ideę Naczelnego Wodza marszałka Józefa Piłsudskiego, której myśl przewodnią była następująca: „kazałem, by cała nasza jazda z najlepszą dywizją piechoty natychmiast za armią konną Budionnego ruszyły, starając się za wszelką cenę w pochodzie ją zatrzymać”⁶. Zasadniczo na wyrażoną tymi słowami decyzję wpłynęło rozszyfrowanie przez polski radiowywiad szyfrogramu gwałkoma Siergieja Kamieniewa do dowództwa Frontu Południowo-Zachodniego z 6 sierpnia 1920 r., w którym Głównodowodzący Armią Czerwoną zapowiadał podporządkowanie Konarmii dowództwu Frontu Zachodniego komandarma Michaiła Tuchaczewskiego⁷. Tym samym Piłsudskiemu pozostało tylko czekać na informacje

popularnonaukowych, jak np. broszura Tadeusza Krząstka *Zamość – Komarów 1920. Polska i Ukraina w 1920 r. w walce o wspólne wartości* wydana w 2000 r. nakładem MON czy też przekrojowe opracowanie *Samhorodek – Komarów 1920* (Warszawa 2010) w popularnonaukowej serii *Historyczne Bitwy* wydawnictwa „Bellona” autorstwa Włodzimierza Nowaka. Patrz także krytyczne recenzje książki Nowaka pióra znanego badacza dziejów kawalerii – Aleksandra Smolińskiego: *Nieudana próba opisu walk 1 Armii Konnej w maju – wrześniu 1920 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 2, s. 175–192; *Nierzetelny opis walk jazdy Wojska Polskiego w książce Włodzimierza Nowaka Samhorodek – Komarów 1920. Walki jazdy polskiej z konnicą Budionnego. Maj – wrzesień 1920* (Bellona, Warszawa 2010) oraz *nieco uwag o polskim dziejopisarstwie dotyczącym wojny polsko-sowieckiej z lat 1919–1921*, [w:] *Z dziejów walk o niepodległość*, t. 2, red. M. Gałęzowski, S. Kalbarczyk, J. Kirszak, Warszawa 2013, s. 395–416.

⁵ 16 VIII 1920 r. rozpoczęła się polska kontrofensywa znad Wieprza skierowana na skrzydło Frontu Zachodniego i będąca momentem zwrotnym w wojnie z Rosją bolszewicką.

⁶ J. Piłsudski, *Rok 1920*, Warszawa 1927, s. 159.

⁷ Faktycznie rozkaz o wyznaczeniu terminu ostatecznego przekazania 1 Armii Konnej i XII Armii komandarmowi Michaiłowi Tuchaczewskiemu dowódcy Frontu Zachodniego (N° 4738/op./1041/sz.) został wysłany przez głównodowodzącego Armii Czerwonej gwałkoma Siergieja Kamieniewa do dowództwa Frontu Południowo-Zachodniego komandarma Aleksandra Jegorowa w Charkowie 11 VIII 1920 r. W związku z tym rozkazem doszło do zamieszania w dowództwie (dalej dowództwie) Frontu Południowo-Zachodniego. Józef Stalin – członek Rewolucyjnej Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego – i Jegorow ociągali się z wydaniem odpowiednich rozporządzeń, co spowodowało burzę w Moskwie i interwencję gwałkoma Kamieniewa, Lwa Trockiego jako Ludowego Komisarza Obrony i samego Włodzimierza Lenina oraz odwołanie Stalina do Moskwy. Dopiero 13 VIII 1920 r. drugi członek Rady Wojennej Frontu Południowo-Zachodniego – R.I. Bierzin – podpisał rozkaz podporządkowujący 1 Armię Konną i XII Armię Tuchaczewskiemu z dniem 14 VIII 1920 r. (godz. 12.00). O zamieszaniu wokół przekazania Konarmii pod rozkazy dowództwa Frontu Zachodniego patrz: *Zakończenie*, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 998–1025. Zob. także: G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano „Rewolucję”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2010, s. 980–992; H. Какурин, В. Меликов, *Гражданская война в России. Война с Белопольяками*, Москва 2002, s. 364. Autorzy ostatecznego opracowania napisali, że rozkaz Jegorowa N° 776/sek./4654/op. z 14 VIII 1920 r.

od wywiadu potwierdzające wprowadzenie w życie zapowiadanej przez Kamiennia reorganizacji⁸, której realizacja okazała się pewna dla Naczelnego Wodza po dwóch tygodniach.

W rozkazie operacyjnym dowództwa Frontu Południowego nr 10 z 20 sierpnia⁹ stwierdzono: „Południowy wywiad [...] stwierdził, że kolumny Budionnego maszerują w północno-wschodnim kierunku. Może to służyć jako potwierdzenie spełnienia rozkazu nakazującego armii Budionnego przesunąć się do rejonu Włodzimierza Wołyńskiego – Uściługu”¹⁰. Budionny spóźniony o kilkanaście dni, które poświęcił na ostatnią próbę zdobycia Lwowa, dopiero 19 sierpnia zaczął przygotowywać przegrupowanie dywizji (ruch wojsk rozpoczął następnego dnia w południe)¹¹. Kierował swoje oddziały na tyły polskiej Grupy Uderzeniowej, która właśnie rolowała skrzydło Frontu Tuchaczewskiego¹². Nie zdawał sobie jednak sprawy, że próbując nadrobić zmitrężony pod Lwowem czas, wpada tak naprawdę w pułapkę zastawioną przez stronę polską dysponującą – dzięki radiowywiadowi¹³ – doskonałym rozeznaniem w zamiarach bolszewickich¹⁴. Ponaglany przez kolejne rozkazy Tuchaczewskiego¹⁵ Budionny miał wesprzeć oddziały XII Armii

o przekazaniu I Armii Konnej i XII Armii pod dowództwo Frontu Zachodniego był spowodowany dyrektywą główkoma № 4774/op./1052/sz. z 13 VIII 1920 r.

8 Pomimo rozkazu naczelnego dowódcy Armii Czerwonej oraz dyrektywy Jegorowa pomiędzy 14 a 19 VIII 1920 r. Budionny kontynuował działania zmierzające do zdobycia Lwowa. W nocy z 16 na 17 VIII wydał rozkaz zajęcia Lwowa przez 4 i 6 DK (11 i 14 DK miały osłaniać działania grupy uderzeniowej od północy i południa). Zob. Н. Какурин, В. Меликов, *op. cit.*, s. 365.

9 Zob. także: Т. Machalski, *Ostatnia epepeja. Działania kawalerii w 1920 r.*, Londyn 1969, s. 172. Tam autor błędnie podał, że przegrupowanie Konarmii rozpoczęło się 19 VIII 1920 r.

10 Dokument nr 529 – Rozkaz operacyjny nr 10, dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, L. op. 3524/III, 20 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska...*, cz. 2, *op. cit.*, s. 635, 636.

11 Л. Ключев, *Первая Конная Красная Армия на польском фронте в 1920 году*, Москва 1932, s. 123, 124.

12 Zob. W. Peucker, *Czy Budienny mógł wziąć udział w bitwie warszawskiej?*, „Przegląd Kawaleryjski” 1939, nr 2, s. 153–165. Tuchaczewski w rozkazie № 0520 z 22 VIII 1920 r. nawiązywał do opóźnienia I Armii Konnej w jej ruchu na skrzydło polskiej Grupy Uderzeniowej, informując dość enigmatycznie, że sytuacja wojsk Frontu Zachodniego się zmieniła (oczywiście w efekcie polskiej kontrofensywy) i dla przeprowadzenia uderzenia z rejonu Włodawa – Hrubieszów potrzebne są nowe poważne przygotowania („требуется новая серьезная подготовка”). Równocześnie nakazywał Konarmii zająć rejon Sokal – Stojanów – Dobrotwór i oczekiwać na dalsze rozkazy. Zob. № 104, Директива командованию I Конной Армии об изменении района сосредоточения, № 0520/оп/сек, г. Минск, 22 августа 1920 г., 3 час. 30 мин., [w:] Директивы командования фронтов Красной Армии (1917–1922 гг.). Сборник документов в 4 томах, т. 3, Москва 1974, s. 90; Л. Ключев, *op. cit.*, s. 124.

13 Szerzej na ten temat patrz: G. Nowik, *op. cit.*, s. 996–1016. Tam też można przeczytać o roli polskiego radiowywiadu w dziele zapędzenia Konarmii do „worka zamojskiego”. O znaczeniu tej części służby wywiadowczej świadczą słowa kpt. dypl. Stawińskiego – oficera operacyjnego dowództwa Grupy Operacyjnej gen. Hallera: „Z przejętych w tym czasie (i później) radiotelegramów bolszewickich dowiedziano się, że Armia Konna zbiera się między Włodzimierzem a Sokalem, skąd ma wykonać zagon na ogólnym kierunku przez Krasnystaw na Lublin, tj. na prawy bok i tyły naszej 3 Armii, aby udaremnić w ten sposób powodzenia naszych wojsk nacierających znad Wieprza”. *Ibidem*, s. 1010.

14 Iwan Tiuleniew (w 1920 r. jeden z kombrigów w I Armii Konnej) napisał w 1938 r., a więc w szczytowym okresie czystek stalinowskich w Armii Czerwonej, że winę za skierowanie konarmii spod Lwowa na Zamość, a więc w pułapkę zastawioną przez Polaków, ponosi Lew Trocki (ludowy komisarz wojny i marynarki wojennej oraz przewodniczący Rady Wojennej Rosji bolszewickiej), którego określił mianem *podlego sprzedawczyka (подлый предатель)* działającego na korzyść Polaków. Zob. И. Тюленев, *Первая Конная в боях за социалистическую родину. Очерк боевых действий*, Москва 1938, s. 175, 177.

15 № 106, Приказ командованию I Конной Армии о нанесении контрудара противнику, № 0530/оп/сек, г. Минск, 23 августа 1920 г., 19 час. 15 мин., [w:] Директивы командования фронтов..., *op. cit.*, s. 91, 92; Л. Ключев, *op. cit.*, s. 124.

i ruszać stanowczo oraz energicznie w kierunku Lublina i Krasnegostawu, zostawiając atakowanie Lwowa Grupie Jona Jakira z XIV Armii. Na opanowanie rejonu Krasnegostawu głównodowodzący Frontu Zachodniego dał mu cztery dni¹⁶. Od tego momentu sytuacja zaczęła się rozwijać błyskawicznie.

Do operacji mającej na celu zniszczenie 1 Armii Konnej komandarma Siemiona Michajłowicza Budionnego zamierzano skierować siły z 3 i 6 Armii – z tej ostatniej w roli „psa gończego” osłabioną 1 DJ płk. Juliusza Rómmla¹⁷ oraz 12 DP płk. Mariana Żegoty-Januszajtisa. Gen. por. Wacław Iwaszkiewicz w rozkazie operacyjnym dowództwa Frontu Południowego nr 11 z 21 sierpnia 1920 r. z godziny 20.00 nakazał stworzenie Grupy Operacyjnej [dalej: GO] płk. Januszajtisa: „Na północ od 6 armii działać będzie grupa płk. Januszajtisa [...] celem podania ręki 3 armii na kierunku Żółkiew – Włodzimierz Wołyński z ubezpieczeniem na linii Bugu na przestrzeni od Kamionki Strumiłowej do Sokala”¹⁸. Zadaniem 1 DJ było aktywne zabezpieczenie lewego skrzydła 6 Armii na Bugu poniżej Tądania do momentu zakończenia operacji przerzucenia na północ 12 DP. Dywizji nakazywano działać „zaczepnie” po osi Dżibułki – Mosty Wielkie w celu rozbicia „stwierdzonej nieprzyjacielskiej koncentracji” w rejonie Mostów Wielkich i Bojaniec oraz rozpoznawać teren „wachlarzem” po Chołojów, Krystynopol i aż po Rawę Ruską. Dowództwo frontu rozkazało szefowi kolejnictwa przygotować we Lwowie „garnitury kolejowe” dla potrzeb 12 DP, która miała być przerzucona na północ. Zapowiedziano także wydanie szczegółowych rozkazów dla GO płk. Januszajtisa.

Dowódca 1 DJ płk Rómml znotował w swoim dzienniku, że wieczorem 21 sierpnia w dowództwie dywizji skonstatowano, że Konarmia ruszyła na północ, za Bug, a linię tej rzeki obsadzają jedynie słabe oddziały osłonowe. Dywizja koncentrowała się w rejonie Batiatycz (ok. 40 km na południowy wschód od Lwowa). Tego dnia oddziały dywizji zajmowały się głównie oczyszczaniem terenu z patroli nieprzyjacielskich i maruderów. Do nakazanych rozkazem dowództwa Frontu działań ofensywno-rozpoznawczych na kierunku wschodnim dowódca dywizji wyznaczył 14 i 9 p. uł.¹⁹.

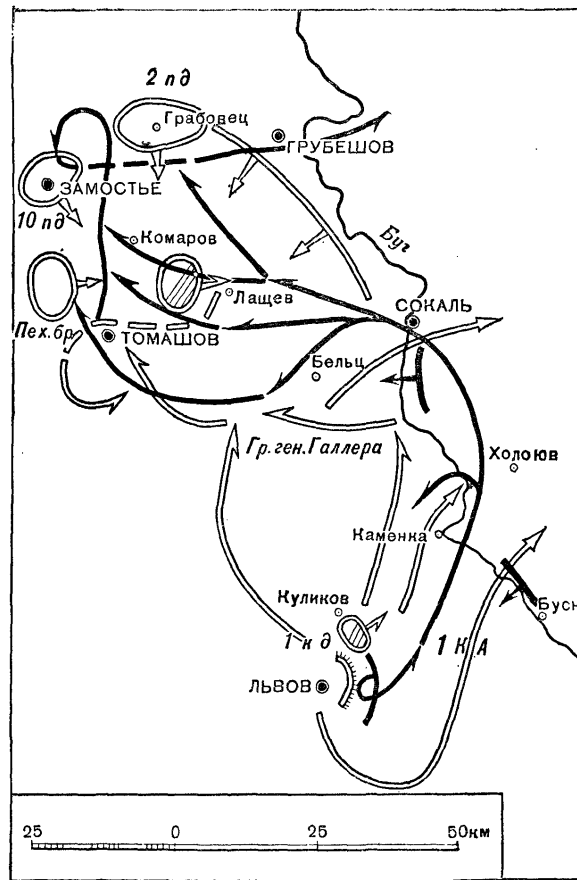
Jeszcze tego samego wieczoru z dowództwa Frontu Południowego wyszedł kolejny rozkaz operacyjny – nr 12, w którym zmieniono poprzednią decyzję organizacyjną. W skład GO obok 1 DJ miała wejść również 13 DP (początkowo tylko jedna brygada), a dowództwo nad grupą objął gen. ppor. Stanisław Haller. Tak powstała Grupa Pościgowa gen. Hallera, której działania w przeciągu następnych 8 dni walnie przyczyniły się do zwycięstwa w bitwie zamojskiej.

16 № 107, Директива командованию 1 Конной и 12 Армий о переходе в наступление на Красностав — Люблин, № 0554/оп/сек, г. Минск, 24 августа 1920 г., 2 час. 40 мин., [w:] *Директивы командования фронтов...*, op. cit., s. 92.

17 I BJ płk. Janusza Głuchowskiego 21 VIII została wyłączona ze składu dywizji i skierowana przeciwko zagonowi 8 DK „Czerwonego Kozactwa” na Stryj i Zagłębie Naftowe.

18 Dokument nr 18 – Rozkaz operacyjny nr 11, dtwo Frontu Południowego, Oddział III, L. op. 3553/III, godz. 20.00, 21 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 51.

19 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: BZNiO], Dział Rękopisów [dalej: DR], sygn. 14480/II, *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla z lat 1881–1939*, t. 6: *Od Zamościa – do Zamościa*, k. 188–190.



Mapa 1. Przejście 1 Armii Konnej spod Lwowa do natarcia na kierunku Zamościa

Źródło: И. Тюленев, *Первая Конная в боях за социалистическую родину. Очерк боевых действий*, Москва 1938, s. 176

Rozkazem operacyjnym dowództwa Frontu Południowego nr 13 z 22 sierpnia GO gen. Hallera została skierowana po linii Rawa Ruska – Sokal oraz otrzymała pierwsze zadanie w drodze do celu, jakim było zniszczenie 44 Dywizji Strzelców osłaniającej aktywnym manewrem lewe skrzydło Konarmii i dążącej – jak zauważył szef Oddziału II dowództwa Frontu Południowego – w kierunku Tomaszowa Lubelskiego i Rawy Ruskiej, wyraźnie zmierzając do zajęcia ostatniego z wymienionych miast²⁰. Jednak jak wynikało z meldunków napływających

²⁰ Dokument nr 80 – Sytuacja nieprzyjaciela z dnia 22 VIII 1920 r. rano, dowództwo Frontu Południowego, Oddział II, Nr 9342/II, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 98; Dokument nr 83 – Rozkaz operacyjny nr

z dowództwa 1 DJ, w ciągu 22 sierpnia na Rawę Ruską kierowała się 24 DS, której pułki rozpoznano dzień wcześniej w rejonie Mostów Wielkich. W wyniku aktywnych działań 12 p. uł. udało się wziąć jeńców z tej dywizji i ustalić, że ma ona zadania czysto defensywne. Nigdzie nie natrafiono natomiast na oddziały 44 DS, która miała stanowić – w myśl rozkazu operacyjnego nr 13 – główny cel GO gen. Hallera. Wysyłając podjazdy rozpoznawcze w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim, dowództwo dywizji uzyskało informacje o położeniu Konarmii, której 14 Dywizja Konna znajdowała się w ruchu z Radziechowa na północ, 6 DK zajęła Radziechów, a 4 DK maszerowała przez Chołojów. 11 DK i elementy 24 DS zostały rozpoznane jako straż tylna w rejonie Rudy Sieleckiej (ok. 13 km na południowy zachód od Chołojowa)²¹. Mając taki obraz sytuacji, dowództwo dywizji zdecydowało o zaatakowaniu 23 sierpnia 24 DS w rejonie Mostów Wielkich²².

Natarcie na Mosty Wielkie zakończyło się sukcesem i miejscowość została zajęta 23 sierpnia ok. godziny 14.00 przez podległą dowództwu 1 DJ grupę mjr. Alojzego Łukawskiego (część 38 pp). Następnie dywizja podjęła zbieżne natarcie dwoma drogami – VII Brygady Jazdy przez Sielec, a część grupy mjr. Łukawskiego bezpośrednio z Mostów Wielkich; VI BJ posuwała się za VII BJ na Krystynopol. W meldunku sytuacyjnym z godziny 23.00 szef sztabu 1 DJ rtm. p.d. SG Aleksander Radwan-Pragłowski podał dowództwu GO gen. Hallera bardzo istotne informacje: „44 DS w luźnej łączności z 24 DS do godziny 10.00 stała w rejonie Werbkowice – Witków z silnym ugrupowaniem na płn. skrzydle, frontem na zachód i płn. (Hrubieszów!!). 44 DS w ciągu dzisiejszego dnia wycofała się na wschodni brzeg Bugu. Siła 44 i 24 DS około 2000 bagnetów każda dywizja. Stan moralny 24 DS był dobry, zaś 44 DS gorszy. Wszystkie powyższe wiadomości podał wzięty do niewoli szef sztabu 72 bryg. strz. [...]. Z ruchu poszczególnych grup nieprzyjaciela dow.[ództwo] [1] dywizji jazdy wnioskuje, że w rejonie Gorochów

13, dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, L. op. 3564/III, 22 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 102–103.

21 Rozpoznanie na kierunku Chołojowa przeprowadził – jak wspominałem wcześniej – 9 i 14 p. uł. Pierwszy z pułków sforsował Bug pod Rudą Sielecką, przebijając się przez osłonę oddziałów piechoty z 24 DS i jazdy z 11 DK, a 14 p. uł. wszedł w lukę i wysłał podjazdy aż pod Chołojów. Jeńcy meldowali odejście Konarmii na północ ku przeprawom na Bugu pod Krystynopolem (Czerwonogrodem) i Sokalem (zob. BZNiO, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla...*, t. 6, op. cit., k. 190–191). Zdaniem Klujewa 23 VIII 1920 r. Budionny wydał rozkaz operacyjny (N° 0105/op.), według którego: 4 DK była w marszu do rejonu wsi Baratyn – Gostowica (parę kilometrów na zachód od Sokala) z zadaniem wysunięcia czołowych oddziałów na linię Dolhobyczów – Krystynopol (Czerwonogród) oraz wysłania podjazdów wachlarzem na kierunku Komarowa, Rawy Ruskiej i Żółkwi; 6 DK ok. godziny 13.00 znajdowała się w rejonie Korczyn – Witków (ok. 20 km na południowy wschód od Sokala i ok. 10 km na wschód od Krystynopola [Czerwonogrodu]) z zadaniem zajęcia linii Bugu (Krystynopol [Czerwonogród] – Sielec – Bieńków); 11 DK miała zniszczyć przeciwnika w rejonie Chołojowa i ruszyć w kierunku Bugu w rejon Dobrotworu oraz uchwycić wszystkie przeprawy na tej rzece w tym rejonie dla ułatwienia łączności z 45 DS; 14 DK miała pozostać w rejonie Horochowa jako odwód dowódcy armii. Zob. Л. Ключев, op. cit., s. 124–125.

22 Dokument nr 87 – Meldunek dowództwa GO Jazdy do dowództwa Frontu Południowego, L. 2208/2op., Batiatyce 22 VIII 1920 r., godz. 8.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 106; Dokument nr 89 – Meldunek dowództwa GO Jazdy do dowództwa Frontu Południowego, L. 2208/4op., 22 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 107–108; Dokument nr 90 – Rozkaz operacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. dz. 2208, 22 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 109.

[Horochów] – Włodzimierz koncentruje się grupa uderzeniowa, zagrażająca południowemu skrzydłu 3 armii. Grupa ta 25 VIII mogłaby już działać²³.

Można śmiało stwierdzić, że 23 sierpnia 1 DJ wykonała solidnie swoje zadania – nie dość, że zdobyto Mosty Wielkie i zmuszono do odwrotu jedną brygadę z 24 DS, a tym samym wbito klin pomiędzy bolszewickie XII i XIV Armie²⁴, to w dodatku wzięto do niewoli szczególnie cennego jeńca, który udzielił bardzo ważnych informacji o położeniu, sile i rejonach koncentracji 24 i 44 DS²⁵. Dowództwo 1 DJ, wykorzystując sukces z tego dnia, planowało „gruntowne rozbicie 24 DS”, jeśli pozostanie ona 24 sierpnia w rejonie Krystynopola. W przypadku wycofania tej dywizji rozkazano podjąć pościg, a „gros sił zostanie w takim wypadku przesunięte do rejonu Bełża”²⁶. W czasie walk tego dnia „zarąbano około 2 kompanii piechoty bolszewickiej, zdobyto 8 KM oraz [wzięto] 54 jeńców [...] oraz 40 wozów z materiałem wojskowym”. Niezwykłe plastycznie przedstawił to w swoim dzienniku dowódca dywizji: „Wszędzie na polach i drogach stały wozy taborowe z zabitymi, rannymi i odprężonymi końmi, około wozów leżały trupy bolszewików. Ułani i szwoleżerowie spędzali ze wszystkich stron kupy jeńców. Jeńcy mieli wygląd oślakany. Brudni, obdarci, bez butów, stare podarte czapki ledwie się trzymały na roz[wi]chrzonych, dawno niestrzyżonych fryzurach. Zoznawali, że dywizja ich od miesiąca pozostaje bez wszelkiego prawie zaopatrzenia, że Budienny stara się o wszystko wyłącznie dla swoich Kozaków, a piechota go nie obchodzi”²⁷. W tym czasie, gdy 1 DJ zdobywała Mosty Wielkie i rozpoczęła natarcie na Krystynopol²⁸, 13 DP znajdowała się w transportach kolejowych do Rawy Ruskiej²⁹.

Na początku trzeciej dekady sierpnia dla 1 DJ sprawą szczególnie pilną było pokrycie zapotrzebowania na taczanki. Braki te miało uzupełnić zarekwirowanie 40 bryczek (20 z Przemyśla i 20 ze Lwowa), które miały być następnie skierowane do warsztatów taborowych Dowództwa Okręgu Generalnego [dalej: DOGen.]

23 Dokument nr 147 – Meldunek sytuacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2308/23, 23 VIII 1920 r., godz. 23.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 164.

24 И. Тюленев, op. cit., s. 177.

25 Klujew odnotował niepokojący fakt pobicia części 24 DS i odrzucenia jej od Bugu w rejonie Sokal – Krystynopol, przez co – jak konstatował – powstała 35-kilometrowa luka pomiędzy XII i XIV Armią, podczas gdy 1 Armia Konna znajdowała się już wysunięta daleko za Bug (zob. Л. Ключев, op. cit., s. 126). Fakt ten zaniepokoił Tuchaczewskiego, który polecił 24 DS odrzucić przeciwnika i zająć nakazaną linię rozgraniczenia z XIV Armią. W tym celu przekazał dowódcy XII Armii ze składu Konarmii Brygadę Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia. Budienny jednak odmówił oddania Brygady, argumentując w meldunku do naczelnego dowództwa RKKA (№ 149/op/sek. z 29 VIII 1920 r.), że w czasie działań bojowych jednostka ta odpowiada za ochronę sztabu polowego armii i nie może jej przekazać dowódcy XII Armii. Zob. Н. Какурин, В. Меликов, op. cit., s. 499.

26 Dokument nr 146 – [Rozkaz] do dowództwa: [VI i VII BJ, 38 pp i baonu por. Maczka], dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2308/8 op., 23 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 162–163.

27 BZNIo, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla...*, t. 6, op. cit., k. 193.

28 Wieczorem 23 VIII 1920 r. do miasta wdarł się brawurowo od zachodu 8 p. ul. i dopiero na rynku został zatrzymany i zmuszony do odwrotu przez oddziały bolszewickie z 24 DS, które parę godzin później pod osłoną nocy opuściły miasto w kierunku północnym. Zob. *Ibidem*, k. 196.

29 Dokument nr 198 – Komunikat operacyjny nr 27, dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, L. op. 3615/III, 24 VIII 1920 r., godz. 18.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 218.

Lwów. Tam, po dostarczeniu z zapasów Naczelnego Dowództwa 40 austriackich KM Schwarzlose, bryczki miały być przebudowane na taczanki³⁰.

24 sierpnia 1920 r. oddziały 1 DJ uznały, że dotychczasowy przeciwnik – 24 DS – wycofał się z Krystynopola na wschód. Jednocześnie udało się przejąć meldunek z 4 DK z Konarmii, dzięki któremu rozpoznano rejon koncentracji teje dywizji pomiędzy miejscowościami Sokal – Dobrotwór – Stojanów, oraz stwierdzono, że oddziały Konarmii obsadziły linię Bugu od Krystynopola na południe³¹. Z rozkazu operacyjnego wydanego tego dnia wynika, że dowództwo GO gen. Hallera do momentu ukończenia koncentracji 13 DP nałożyło na 1 DJ zadania defensywne. Płk Römmel następująco zastosował się do rozkazów dowództwa wyższego szczebla: „uwzględniając [...] zadanie dywizji wyrażające się w obserwacji linii Bugu i przesłanianiu rejonu koncentracji 13 dyw. piech., rejon zajęty obecnie przez główne siły dywizji nie odpowiada aktualnym warunkom. W myśl tego dow. [ództwo] dyw. [izji] zamierza rankiem 25 VIII przesunąć swoje gros do Bełza, pozostawiając tylko bardzo słabe siły dla istotnej obserwacji Bugu”³². Z rozkazu tego wynika także, że w ciągu wspomnianego dnia dokładnie rozpoznano nowe pozycje 24 DS, której oddziały „okopują się na linii trygonometr 266, Przemysłów, Żabcze, tryg. [onometr] 211, Krystynopol i zachodnia wizjera lasu położonego na wsch. od Krystynopola”. Od ludności miejscowej dowiedziano się, że w Sokalu koncentrują się większe siły nieprzyjaciela, a kawaleria bolszewicka przechodzi na zachodni brzeg Bugu³³. Dzięki działaniom polskiej kawalerii stopniowo odkrywano kolejne ruchy Konarmii. W szczegółowych dyspozycjach dowództwo 1 DJ przesunęło VII BJ do rejonu Prusinowa i Mostów Wielkich z zadaniem obserwacji linii Bugu na odcinku Krystynopol – Kamionka Strumiłowa; VI BJ została skoncentrowana w Witkowie i Bełzie; do Bełza nakazano maszerować także podległemu 38 pp. O dalszych ruchach dywizji miały zdecydować

30 Dokument nr 199 – [Zarządzenie] dostarczenia taczanek dla KM 1 Dywizji Jazdy, dowództwo Fron- tu Południowego, Oddział IV, L. IV 3970/S.1.og., 24 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 219–220.

31 Dokument nr 200 – [Meldunek], dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2408/1op., 24 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 220, 221. Strona polska posiadała więc pierwszorzędne informacje o położeniu przeciwnika, który tego dnia znajdował się dokładnie w rozpoznanym rejonie. Zob. Л. Ключев, op. cit., s. 125.

32 Dokument nr 201 – [Rozkaz operacyjny], dowództwo 1 Dywizji Jazdy, 24 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit. s. 222.

33 24 VIII 1920 r. wyszedł rozkaz Tuchaczewskiego (N° 0554/op.) nakazujący 1 Armii Konnej osiągnięcie w ciągu czterech dni rejonu Krasnegostawu (zob. przyp. 15). Zaobserwowany ruch czerwonej kawalerii za Bug był efektem wcześniejszych poleceń dowództwa Konarmii i dotyczył zapewne oddziałów 4. DK, która w myśl rozka- zu z 23 VIII 1920 r. miała skoncentrować się kilka kilometrów na zachód od Sokala (zob. Л. Ключев, op. cit., s. 124, 125). W rozkazie tym Tuchaczewski nakazywał także Grupie Jony Jakira z XII Armii natychmiastowe natarcie dla wsparcia działania Konarmii. Według Budionnego w sztabie polowym 1 Armii Konnej zdawano sobie sprawę ze słabości piechoty XII Armii i meldowano o tym dowództwu frontu. Komadarm stwierdził o Grupie Jakira: „My mieliśmy z nią łączność i dobrze wiedzieliśmy, że nie tylko nie przeszła ona do natarcia, lecz nawet odeszła za Bug” [tłumaczenie – D. K.] (Zob. С.М. Будённый, Пройдённый путь, t. 2, Москва 1965, s. 311). Wieczorem 25 VIII w sztabie polowym Konarmii odbyła się narada starszyzny z Budionnym, w czasie której – jeśli wierzyć pamiętnikom tego ostatniego – dowódcy dywizji przedstawili kiepski stan podległych oddziałów artyleria i broń maszynowa potrzebowały napraw, *bojcy* głodowali, brakowało paszy dla koni wycieńczonych forsownymi mar- szami, były ogromne braki bytu w zakresie opieki lekarskiej – praktycznie nie było opatrunków, leków, odpowied- nich instrumentów do przeprowadzania operacji, brakowało personelu medycznego (zob. *Ibidem*, s. 313, 314).

meldunki podjazdów rozesłanych do rejonu Kamionki Strumiłowej, Dobrotworu i Bojaniec.

24 sierpnia dowództwo 1 DJ dostało pierwszy rozkaz z dowództwa GO gen. Hallera i faktycznie weszło w jej skład (wcześniej rozkazy przychodziły bezpośrednio z dowództwa Frontu). Tego dnia płk Rómmel wraz rtm. p.d. SG Prażowski wybrali się konno do miejsca postoju dowództwa Grupy (12 km od Bełża), gdzie dowódca Grupy osobiście zapoznał ich z planem działania³⁴.

W dowództwie Frontu Południowego przewidywano, że 25 sierpnia 1920 r. uda się wreszcie zakończyć transport oddziałów 13 DP do rejonu koncentracji, który wyznaczono ok. 25 km na północny wschód od Rawy Ruskiej³⁵, pod Ulhówkiem i Łaszczowem, gdzie dywizja miała trzymać przejście przez Huczwę. Kawaleria z 1 DJ wraz z 38 pp znajdowała się wówczas ponad 30 km na północny wschód, w rejonie Bełża. Dywizje wchodzące w skład Grupy ciągle były rozciągnięte na dość znacznym obszarze, choć do wieczora 25 sierpnia wysunięte oddziały VI BJ nawiązały łączność z piechotą³⁶.

Ofensywne tempo działania kawalerii polskiej nieco spadło, co niepokoiło dowódcę 1 DJ. Wynikało to z wyczekującej postawy dowództwa Frontu, które uzasadniano w rozkazie nr 15 następująco: „pozostawić grupę gen. Hallera w obecnym ugrupowaniu, wyczekać na koncentrację 3 armii i potem wspólnie z 3 armią uderzyć koncentrycznie na Budionnego”³⁷. Oczekiwanie na zakończenie koncentracji 3 Armii to jedna strona medalu. Drugą była obawa o własną flankę: „mogłoby się zdarzyć – tak uzasadniał to Rómmłowi Haller – że nacierając od Bełża na północ, grupa pościgowa sama mogła podstawić swoje prawe skrzydło i tyły pod uderzenia jednej z dywizji sowieckich maszerujących w rzutach następnych”³⁸. Haller polecał kawalerii prowadzenie intensywnego rozpoznania oraz powstrzymywał dowódcę 1 DJ przed zbyt wczesnym wystąpieniem ofensywnym wszystkimi siłami.

W dowództwie Frontu i Grupy oczekiwano na nadejście do rejonu Zamościa oddziałów 10 DP, które miały wesprzeć walczące już pod Hrubieszowem oddziały 2 DP Legionów. Grupa Hallera nie mogła wystąpić za wcześnie, żeby nie spłoszyć Konarmii, która musiała cała przejść na zachód od Bugu, jeśli zamierzenie polskiego Naczelnego Dowództwa, tj. wyeliminowanie kawalerii bolszewickiej, miało zostać w pełni zrealizowane. W tej grze istotny był każdy element układanki – brak synchronizacji mógł zadecydować o fiasku całej operacji. W założeniu dowództwa Frontu Południowego ówczesne zadanie GO gen. Hallera polegało przede wszystkim na zabezpieczeniu skrzydeł 3 i 6 Armii – grupa była elementem wiążącym te dwa związki operacyjne, a jednocześnie wychodziła na skrzydło Konarmii, która coraz mocniej miała się angażować w walki w rejonie Hrubieszowa

34 BZNIo, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmła...*, t. 6, *op. cit.*, k. 198, 199.

35 Zob. J. Stawiński, *Likwidacja ostatniego zagonu...*, *op. cit.*, s. 190. Autor podaje (niezgodnie z rzeczywistym położeniem oddziałów), że 25 VIII 1920 r. 13 DP i 1 DJ połączyły się w rejonie Bełż – Szczepiatyn i utworzyły od tej chwili jednolitą grupę.

36 BZNIo, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmła...*, t. 6, *op. cit.*, k. 202.

37 Dokument nr 254 – Rozkaz operacyjny nr 15, dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, L. op. 3622/III, 25 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 273.

38 BZNIo, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmła...*, t. 6, *op. cit.*, k. 199.

i dalej w natarcie na Zamość i Krasnystaw. 1 DJ miała specjalną misję: „przyczepi się kawaleria do flanki i tyłów armii konnej, odrzucając te części 24. dyw. strz., których przypuszczalnym zadaniem jest osłanianie ruchów armii konnej”³⁹.

Według kpt. dypl. Jerzego Stawińskiego gen. Haller chciał uderzyć na Konarmię, gdy przekroczy ona Bug i zwiąże się walką z oddziałami 3 Armii na linii bagnistej Huczwy. Oznacza to, że pierwotnie dowódca Grupy Pościgowej planował bitwę w widłach Huczwy i Bugu, gdzieś w rejonie Hrubieszowa. Zamierzenia te uległy zmianie, gdy okazało się, że oddziały prawego skrzydła 3 Armii dopiero koncentrują się pod Zamościem i nie zdążą obsadzić Huczwy⁴⁰.

Plany dowództwa Frontu Południowego oraz GO Hallera znalazły odbicie w rozkazie operacyjnym dowództwa 1 DJ, w którym po raz pierwszy podano cel w postaci uderzenia na flankę Konarmii. Przechodząc do realizacji tego zadania, dowództwo dywizji skierowało podległe brygady jazdy na południowy zachód od Bełza: VI BJ stanowiąca czoło dywizji została skierowana do rejonu Budynin – Machnówek, a VII BJ zajęła rejon Worochty. Tyły dywizji osłaniał 38 pp w Bełzie. Szef łączności dywizji otrzymał rozkaz budowy linii telefonicznej z Worochty do Krzewicy przewidziane od 26 sierpnia na miejsce postoju dowództwa GO gen. Hallera. Przewidując zbliżającą się walkę z oddziałami kawalerii sowieckiej, zalecono zakładanie na lancach białych proporczyków celem łatwiejszego odróżnienia od oddziałów jazdy nieprzyjaciela. Warto odnotować, że dywizja miała otrzymać jako wzmocnienie 2 samochody pancerne⁴¹. 25 sierpnia 1 DJ po połączeniu z 13 DP znalazła się w bezpośredniej dyspozycji gen. Hallera – Grupa Pościgowa została skoncentrowana⁴².

Według ustaleń polskiego wywiadu 26 sierpnia 1920 r. 1 Armia Konna skoncentrowana na dużym obszarze pomiędzy Warężem, Sokalem, Zubkowem, Perepą i Komarowem nie miała styczności z oddziałami polskimi⁴³. Armia Budionnego znajdowała się od 25 sierpnia w ruchu na Zamość. Nikołaj Kakurin i Władymir Mielikow w monografii na temat wojny polsko-bolszewickiej słusznie uznali, że dopiero od tego dnia 1 Armia Konna działała na korzyść Frontu Zachodniego⁴⁴, co wynikało z rozkazu operacyjnego komandarma N° 0106/op. z 25 sierpnia. Porządek ruchu poszczególnych wielkich jednostek był następujący: na czele szła najdalej wysunięta na zachód 4 DK, która po ok. 10–12 km marszu miała zająć rejon Waręża; za nią postępowała 6 DK, która po 20–25 km marszu miała zająć dotychczasowe miejsce postoju 4 DK (Gotowica – Siebieszów); 11 DK miała wykonać najpoważniejszy wysiłek marszowy, bowiem spod Dobrotworu miała przejść w rejon Komarowa (ok. 75 km!); wreszcie 14 DK stanowiąca ariergardę armii znalazła się tego dnia ok. godziny 18.00 po 25 km marszu w rejonie Skomorochy – Steniatyn (na zachód od Porycka); pociągi pancerne wspierające działania

39 Dokument nr 254, *op. cit.*, s. 273.

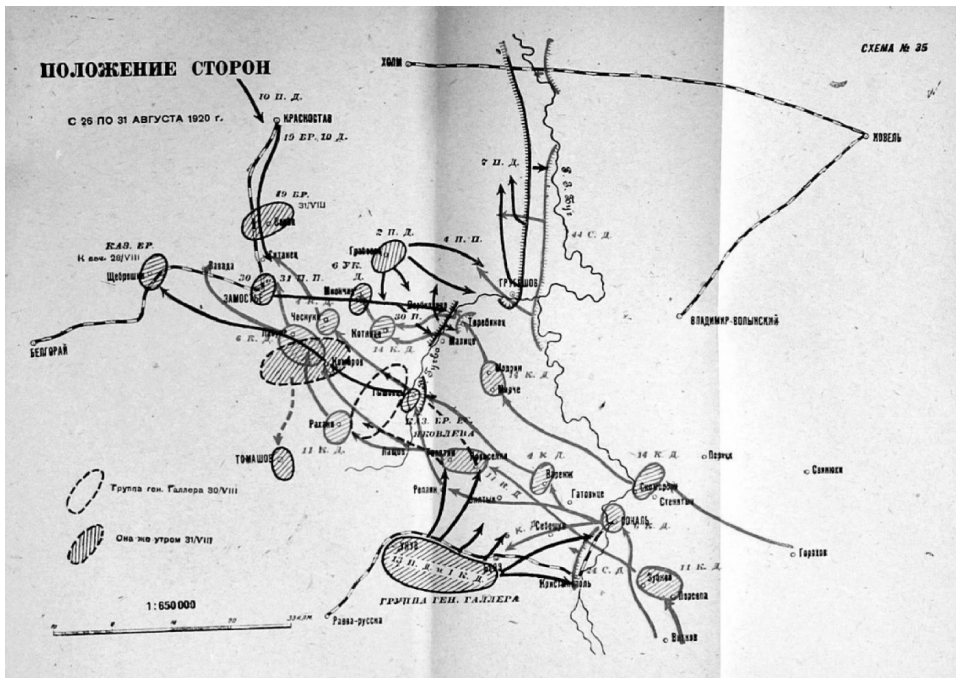
40 J. Stawiński, *Likwidacja ostatniego zagonu...*, *op. cit.*, s. 190, 191.

41 Dokument nr 258 – Rozkaz operacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, 2508/2op., Bełz 25 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 277–279.

42 G. Nowik, *op. cit.*, s. 935.

43 Dokument nr 318 – Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r., dowództwo Frontu Południowego, Oddział II, Nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 346.

44 Н. Какурин, В. Меликов, *op. cit.*, s. 496.



Мара 2. Działania dywizji 1 Armii Konnej z rejonu koncentracji pod Sokalem w dniach 26–31 sierpnia 1920 r. z dokładnie zaznaczonym kierunkiem ruchu Grupy Pościgowej gen. Hallera trzymającej się tyłów i lewego skrzydła Konarmii

Źródło: Л. Ключев, *Первая Конная Красная Армия на польском фронте в 1920 году*, Москва 1932, [załącznik:] szkic nr 35

Konarmii poruszały się po liniach kolejowych Kowel – Włodzimierz Wołyński i Kowel – Chełm. Sztab właściwy 1 Armii Konnej znajdował się w Łucku – poprzez niego nawiązywana była łączność ze sztabem Frontu Zachodniego i sztabami XII oraz XIV Armii⁴⁵. O północy z 25 na 26 sierpnia 1920 r. Budionny wydał kolejny rozkaz operacyjny (N° 0107/op.), w myśl którego 14 DK miała przejść ok. 10 km na południe od Hrubieszowa (rejon Mircze – Modryń), 4 DK przesuwała się pod Komarów, a 6 DK pod Tomaszów. 11 DK, której oddziały były najbardziej zmęczone, miała odejść do odwodu armii w rejon Zniatyń – Nowosiółki.

GO gen. Hallera w dniach 26 i 27 sierpnia 1920 r. marszowała do wyznaczonej rozkazem dowództwa Frontu Południowego linii: Bełż – Budynin – Przewodów – Lachowce – Posadów – Łaszczów. Na tej linii grupa Hallera miała czekać na zakończenie koncentracji 10 DP⁴⁶. Z dniem 27 sierpnia Grupa Pościgowa została

⁴⁵ Л. Ключев, *op. cit.*, s. 125. Oddziały tyłowe 1 Armii Konnej pozostały na prawym brzegu Bugu w rejonie Horochów – Świniuchy. Po północy 26 VIII 1920 r. 4 DK znalazła się w Wąreży, 6 DK w Sokalu, 11 DK w rejonie Ząbki – Perespa, a 14 DK w Skomorochach. Wysunięte podjazdy rozpoznały oddziały polskie na linii rzeki Huczwy od Łaszczowa do Unowa.

⁴⁶ Dokument nr 384 – Komunikat operacyjny nr 32, dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, L. op. 3662/III, 27 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 417–418.

podporządkowana dowództwu 3 Armii „na czas operacji” zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa WP Nr 9282/III⁴⁷. Zbliżał się kulminacyjny moment bitwy zamojskiej⁴⁸.

27 sierpnia oddziały 1 DJ znajdowały się w kontakcie bojowym z oddziałami 6 DK⁴⁹. Rómmel zapisał, że jeńców z tej najlepszej dywizji Konarmii przyprawił tego dnia nad ranem 1 p. uł. W swoich zeznaniach *konarmiejcy* z dywizji komdiwa Iosifa Apanasienki opisali mizerny stan koni oraz fatalne morale nawet w szeregach najstarszych oddziałów 1 Armii Konnej po niepowodzeniach pod Lwowem⁵⁰. Główne siły 1 DJ zajmowały rejon wokół miejscowości Budynin – Chłopiatyn – Oserdów – Żużel – Waniów. Wydano rozkazy ściągające do dywizji wydzielone oddziały, które obserwowały i dozorowały dotąd linię Bugu⁵¹. Dowództwu dywizji formalnie odebrano tego dnia 38 pp, który miał odejść do Kamionki Strumiłowej⁵². Faktycznie jednak pułk ten pozostał do dyspozycji dowódcy dywizji jeszcze przez najbliższe dni, osłaniając tyły dywizji od piechoty bolszewickiej zgromadzonej w rejonie Sokal – Krystynopol.

28 sierpnia dowództwo 3 Armii odnotowało przesunięcie się Konarmii na południe od Hrubieszowa – 14 DK (faktycznie była to 4 DK⁵³) zdobyła białą broń w natarciu na Tyszowce bronione przez sojuszniczą Brygadę Dońską esauła Wadima Jakowlewa⁵⁴. Rozpoznano rejony koncentracji poszczególnych dywizji Konarmii: 6 DK – Telatyn – Nowosiółki, 11 DK – Sulimów – Zniatyn, 4 DK – Tyszowce, w marszu na Komarów – Zamość, oraz 14 DK – Mircze – Modryń. Od południowego wschodu deptała im po piętach Grupa Pościgowa, walcząc na linii Telatyn – Bełż⁵⁵. Oddziały grupy Hallera ruszyły do natarcia będącego rozpoznaniem bojowym 28 sierpnia 1920 r. o godzinie 16.00. Gen. Haller zdecydował się

47 Dokument nr 385 – [Rozkaz], dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, L. op. 3682/III, 27 VIII 1920 r. (CAW, Akta Frontu Płd., I.310.9.19), [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 418.

48 Narastanie sił po stronie polskiej nie uszło uwadze w sztabie polowym 1 Armii Konnej. Klujew podaje, że obserwowano wzmocnienie polskiej 3 Armii oraz działania GO Hallera, która spod Lwowa posuwała się w ślad za Konarwią. Strona bolszewicka rozpoznawała właściwie wszystkie wielkie jednostki polskie nadciągające do bitwy zamojskiej. Zob. Л. Ключев, op. cit., s. 126.

49 И. Тюленев, op. cit., s. 177.

50 BZNIo, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla...*, t. 6, op. cit., k. 202–203. Zob. także: Л. Ключев, op. cit., s. 126. Z dowództwa 6 DK meldowano do sztabu polowego 1 Armii Konnej o uporczywym działaniu GO Hallera, która naciskała od południa na oddziały czerwonej kawalerii.

51 Dokument nr 395 – Meldunek sytuacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, 2708/17op., 27 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 426.

52 Dokument nr 394 – Rozkaz do dowództwa 38 pp, L. 2708/16op., 27 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 425.

53 Л. Ключев, op. cit., s. 126. 14 DK znajdowała się wówczas dalej na północ i zajęła w walce rejon Modryń – Mircze, a czołowymi siłami wysunęła się za Huczwę (pod Terebińcem). Klujew, opisując porażkę Brygady Dońskiej (dawnego oddziału bolszewickiej 14 DK), nie bez satysfakcji i z proletariacką uszczypliwością, na jaką mógł sobie pozwolić były podpułkownik Sztabu Generalnego imperialnej armii rosyjskiej (zob. А.В. Ганин, Корпус офицеров Генерального штаба в годы Гражданской войны 1917–1922 гг.: Справочные материалы, Москва 2009, s. 246), napisał, że zdrójcy – biali kozacy – zostali rozbici na głowę i przy pierwszej okazji porzucili interes pańskiej Polski i uciekli w kierunku Komarowa. Według Klujewa 4 DK wzięła przy okazji ok. 100 jeńców i 200 koni. Zob. Л. Ключев, op. cit.

54 Dokument nr 460 – Komunikat sytuacyjny poranny z dnia 28 VIII 1920 r., dowództwo 3 Armii, Oddział III, Nr 25102, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 487.

55 Dokument nr 461 – Komunikat sytuacyjny wieczorny z dnia 28 VIII 1920 r., dowództwo 3 Armii, Oddział III, Nr 25111, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 488, 489.

na ten krok, gdyż otrzymał z 3 Armii meldunki o walkach z oddziałami Konarmii pod Tyszowcami. Jak podaje rozkaz operacyjny 1 DJ: „Dow.[ództwo] Gr.[upy] Gen. Hallera chce przede wszystkim wyjaśnić, jakie siły nieprzyjaciela znajdują się jeszcze przed naszym frontem [...]. Dyw.[izja] jazdy ma się wysunąć na wzgórze koło Zniatyna, Dłużniowa i tryg.[onometr] 266 na północny wschód od Przemysławowa, zabezpieczając prawe skrzydło w kierunku Sokal – Krystynopol”⁵⁶.

Wspólne natarcie 1 DJ i 13 DP z godzin popołudniowych 28 sierpnia przyniosło Grupie Pościgowej pełen sukces. Kawaleria bez problemu zajęła linię Zniatyn – Dłużniów – Wyżłów. Uzyskano cenne informacje o położeniu wojsk nieprzyjacielskich – wiadomości te miały decydujący wpływ na kolejne decyzje gen. Hallera. Otóż dzięki jeńcowi-telefoniście skonstatowano, że 24 i 44 DS znajdują się obecnie w rejonie Sokal – Krystynopol, podczas gdy Konarmia przeszła już przez rejon Sokala i kierowała się w kierunku na Zamość – Krasnystaw. Oznaczało to, że we froncie wojsk bolszewickich powstała luka, co zauważył rtm. p.d. SG Aleksander Pragłowski w meldunku sytuacyjnym dla dowództwa GO: „Przed frontem dyw. stoją już tylko oddziały piechoty oraz już tylko boczne i tylne straże Budionnego [...]. Oddziały dywizji [...] stoją w ofensywnym ugrupowaniu. Wobec określonej powyżej sytuacji nieprzyjacielskiej dowództwo dywizji przewiduje, że gr.[upa] gen. Hallera w najkrótszym czasie przystąpi do akcji zaczepnej na flankę i tyły konnej armii Budionnego”⁵⁷.

28 sierpnia 1920 r. ze sztabu polowego 1 Armii Konnej wyszedł rozkaz operacyjny N° 0108/op. nakazujący uderzenie na Zamość, sprecyzowany w rozkazie N° 0109/op. z dnia następnego – Konarmia miała posuwać się dwiema kolumnami: prawą (4 i 14 DK), działającą na wschód od drogi Zamość – Krasnystaw, i lewą (6 i 11 DK), idącą drogą bezpośrednią na Zamość⁵⁸. Następnego dnia Armia Budionnego osiągnęła swój najdalszy punkt działania w czasie wojny 1920 r. – oddziały czerwonej konnicy okrążyły Zamość od południa, wschodu i północy, przecięły linię kolejową Zamość – Biłgoraj w rejonie stacji Zawady, gdzie udało się zdobyć polski pociąg pancerny i 200 jeńców⁵⁹. Były to ostatnie sukcesy tego związku operacyjnego w walce z oddziałami polskimi.

29 sierpnia 1920 r. – jeszcze pod osłoną ciemności – o godzinie 4.00 1 DJ miała przejść do „energicznego pościgu” za nieprzyjacielem przez Tyszowce na Komarów, lecz na drodze stanęły jej oddziały 44 DS, które wysunęły się do rejonu Waręż – Horodyszcze – Hatowice, próbując nadążyć za odchodzącą na południowy zachód Konarmią. Walki z piechotą bolszewicką były szczególnie ciężkie⁶⁰ i przeciągnęły się do godzin popołudniowych. Dopiero w meldunku z godziny 14.00 dowództwo 1 DJ poinformowało dowództwo Grupy Pościgowej o sukcesie – odrzucono oddziały nieprzyjaciela w kierunku północno-wschodnim oraz podjęto

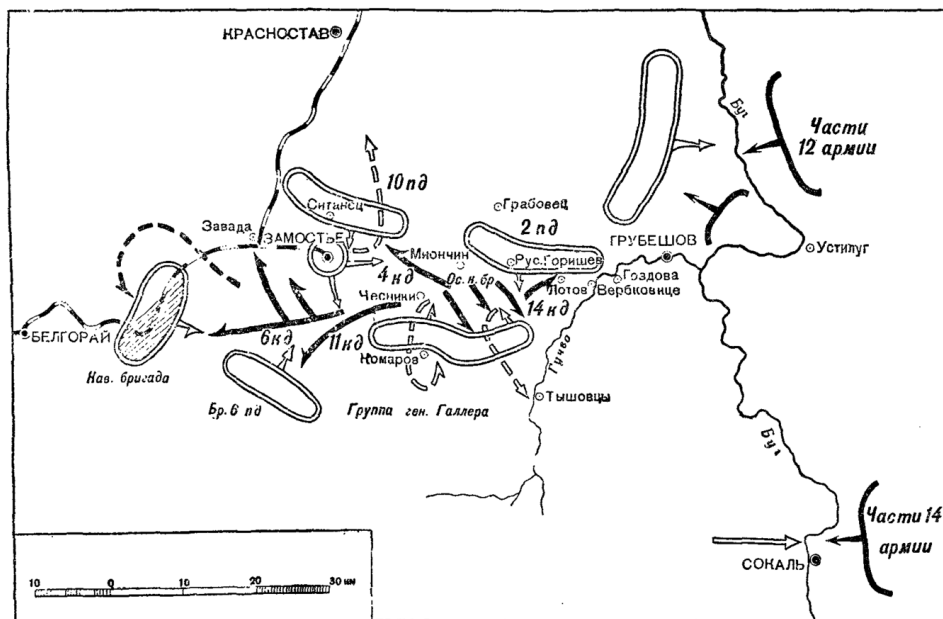
56 Dokument nr 464 – Rozkaz operacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2808/14op., 28 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 492.

57 Dokument nr 467 – Meldunek sytuacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2808/17[II]op., 28 VIII 1920 r., godz. 21.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 495.

58 Л. Клюев, op. cit., s. 127.

59 *Ibidem*; u Tiuleniewa liczba „пленных” (jeńców) wzrosła do 300. Zob. И. Тюленев, op. cit., s. 180.

60 Zob. Dokument nr 524 – [Rozkaz] do dowództwa VII Brygady Jazdy, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2908/90p., 29 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 559.



Мапа 3. Walki 1 Armii Konnej w rejonie Zamościa w dniach 29–31 sierpnia 1920 r.

Źródło: И. Тюленев, *Первая Конная в боях за социалистическую родину. Очерк боевых действий*, Москва 1938, s. 179

ponownie pościg za kawalerią nieprzyjaciela, z którą nie udało się jednak nawiązać tego dnia kontaktu bojowego⁶¹. W wieczornym rozkazie operacyjnym dowódca dywizji nakazywał następnego dnia – 30 sierpnia – z samego rana wysłać przez 1 p. uł. podjazd w kierunku Komarowa, a następnie cała dywizja miała poderwać się na koń bez względu na pogodę, która *notabene* była bardzo dżdżysta⁶², i ruszać w dalszy pościg przez Tyszowce na Komarów⁶³. W ten sposób 30 sierpnia 1920 r. 1 DJ znalazła się w kluczowym miejscu właśnie rozgrywającej się bitwy zamojskiej. Następnego dnia pod Komarowem powstrzymała ona dwukrotnie gwałtowne szarże 6 i 11 DK próbujących desperacko wydostać się z worka zamojskiego w jednym z największych bojów kawaleryjskich od czasu wojen napoleońskich.

Jeśli sukces pod Komarowem był kumulacją przypadkowości oraz szczęścia wojennego, to działania 1 DJ w ramach GO gen. Hallera były doskonałym przykładem sprawnego dowodzenia, poświęcenia i wręcz wzorowego zaangażowania. Podkreślam, że dywizja miała możliwość brania udziału w bitwie zamojskiej, która przy ówczesnych, jakże niedoskonałych, środkach dowodzenia oraz

61 Dokument nr 526 – Meldunek sytuacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2908/13op., 29 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 560.

62 Na rozmoknięte drogi i podmokły teren utyskiwali także autorzy sowieckich opracowań, a zarazem uczestnicy opisywanych zdarzeń. Zob. Л. Ключев, op. cit., s. 126; И. Тюленев, op. cit., s. 177.

63 Dokument nr 527 – Rozkaz operacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 2908/14op., 29 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 561.

improwizowanych rozwiązaniach logistycznych była majstersztykiem sztuki operacyjnej. Bitwa zamojska jest bowiem obok przeciwuderzenia znad Wieprza jednym z koronnych przykładów tego, jak polskie Naczelne Dowództwo potrafiło wykorzystywać informacje dostarczane przez znakomicie funkcjonujący radiowywiad.

* * *

Bój pod Komarowem, który stanowił fragment bitwy 3 Armii z bolszewicką 1 Armią Konną w rejonie Zamościa⁶⁴, już w parę lat po fakcie urósł do rangi symbolu i stanowił dla większości międzywojennych teoretyków-kawalerzystów znakomity przykład operacyjnej użyteczności kawalerii w przyszłej wojnie. Bój doczekał się jak dotąd zaledwie paru poważniejszych artykułów i co najmniej kilkunastu skromniejszych przyczynków. W polskiej historiografii brak jednak rzetelnego, opartego na źródłach opracowania genezy i przebiegu tego bardzo ciekawego zmagania kawaleryjskiego⁶⁵, w którym przede wszystkim dzięki sprawnemu dowodzeniu na szczeblu taktycznym oraz ofiarności polskich ułanów i szwoleżerów udało się pokonać licniejszą kawalerię bolszewicką.

Niniejsza, druga część artykułu w żaden sposób nie aspiruje do miana pełnej monografii boju pod Komarowem; nie jest nawet pobieżnym opisem tego starcia. Założeniem tej części tekstu ma być wyjaśnienie rozbieżności w relacjach dotyczących rozegrania boju przez stronę polską⁶⁶. Niezgodności te są poważne, a ich źródło tkwi w przekazach pozostawionych przede wszystkim przez dowódcę 1 DJ – płk. Juliusza Rómmla – i jego szefa sztabu – rtm. p.d. SG Aleksandra Radwan-Pragłowskiego⁶⁷. Tenże tak pisał w 1962 r.: „Patrząc pod kątem operacyjnym,

64 Przyjmując za punkt wyjścia ustalenia gen. bryg. w st. sp. prof. dr. hab. Stanisława Kozieja, działania 3 Armii w rejonie Zamościa należy uznać za operacyjne (bitwę operacyjną), a działania 1 DJ pod Komarowem za taktyczne (walka, bój). Bój według Kozieja, który w tym zakresie opierał się na poglądach gen. bryg. dr. Franciszka Skibińskiego, to „podstawowa część składowa walki. Jest to intensywne, skupione w czasie i przestrzeni starcie w skali taktycznej głównych sił przeciwstawnych stron. Z kolei bitwa jest podstawową częścią operacji (tak jak bój jest podstawową częścią walki w skali taktycznej) i stanowi skupione w czasie i przestrzeni starcie głównych przeciwstawnych związków operacyjnych lub taktyczno-operacyjnych”. S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1993, s. 14–18. W historiografii zgodnie z zasadami przedwojennymi przyjęło się określać starcie pod Komarowem mianem *bitwy*.

65 Jeśli chodzi o przedwojenne artykuły dotyczące Komarowa w periodykach wojskowych, to wyczerpującą listę można znaleźć w: Z.G. Kowalski, *Szablą i piórem. Wojna 1919–1920 na łamach polskich fachowych periodyków wojskowych*, Toruń 2000. Tematyka bitwy pod Komarowem wypełnia w dużej części pracę: *Epizody kawaleryjskie. Zbiór wspomnień*, red. A. Radwan-Pragłowski, Warszawa 1939 [reedycja: Oświęcim 2012]. Na emigracji zagadnienie Komarowa zostało natomiast przedstawione w kilkunastu przyczynkach na łamach „Przeglądu Kawalerii i Broni Pancерnej” (zob. „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej”. *Bibliografia 1956–2000*, oprac. W. Fiedler, J. Hlawaty, Londyn 2001) oraz w wielu innych tekstach o charakterze wspomnieniowym rozsianych po biuletynach kół pułkowych. Gros tych przyczynków dotyczy epizodów taktycznych poszczególnych oddziałów, pododdziałów, a nawet indywidualnych akcji żołnierskich.

66 Jest to poprawiona i rozszerzona wersja artykułu: D. Koreś, *1 Dywizja Jazdy w bitwie pod Komarowem (31.08.1920 r.) w świetle relacji dowódcy dywizji płk. Juliusza Rómmla i szefa sztabu rtm. Aleksandra Radwan-Pragłowskiego*. W *85 rocznicę bitwy*, „Grot. Zeszyty Historyczne” 2006, nr 26, s. 161–176.

67 Ale nie tylko w ich relacjach. Także pozostali uczestnicy boju różnie interpretowali niektóre istotne fakty, na co zwrócił uwagę płk Adam Sawczyński w swoim koreferacie wygłoszonym na posiedzeniu dyskusyjnym Sekcji Historyczno-Wojskowej Towarzystwa Historycznego w Londynie 11 VII 1954 r. Na posiedzeniu główny re-

muszę stwierdzić, że Komarów ma także **wstydlive zakątki** [wyróżnienie – D. K.]; nie wszystko grało tak, jak należy. Nad bitwą zaciążył silnie **współczynnik przypadkowości i to przeważnie na naszą niekorzyść** [wyróżnienie – D. K.]⁶⁸, co stanowi faktyczną oś poniższych rozważań. Określając więc założenia problemowe tej części artykułu, należy stwierdzić, że dotyczy ona przede wszystkim analizy i oceny dowodzenia 1 DJ w czasie boju pod Komarowem, pozostawiając poza dyskusją niepodważalny fakt sukcesu taktycznego i moralnego strony polskiej w tymże starciu.

Jeśli chodzi o spojrzenie na ową potyczkę ze strony sowieckiej, trzeba od razu podkreślić, że jest ono wręcz pomijane albo ginie w ogólnym zarysie sytuacji oddziałów 1 Armii Konnej 31 sierpnia 1920 r. w rejonie Zamościa. Autorzy najbardziej obiektywnych opracowań (Klujew, Kakurin, Mielikow), jak i znacznie bardziej subiektywny Iwan Tiuleniew, pisząc o działaniach oddziałów czerwonej kawalerii w szczytowym okresie bitwy zamojskiej skupiali się przede wszystkim na usprawiedliwianiu porażki operacyjnej Budionnego (głównie wskazując na: brak wsparcia ze strony piechoty XII Armii, niekorzystny dla manewrowania konnymi masami lesisto-bagnisty teren, fatalny stan rozmokniętych dróg, narastającą przewagę polskich i sojuszniczych ukraińskich oddziałów oraz brak elementu zaskoczenia), a także podkreślaniu, że odwrót spod Zamościa nosił znamiona zorganizowanego manewru⁶⁹. Zapisy *ex post* nie mogą jednak budzić zdziwienia, skoro już 5 września 1920 r., czyli w pięć dni po porażce pod Komarowem i wyrwaniu się z zaciskającej się pętli okrążenia, Tuchaczewski zapewniał Kamieniewa, że co prawda Konarmia odniosła porażkę, lecz bynajmniej nie klęskę, i dodał z daleko posuniętym optymizmem: „Na razie wiadomości o stratach Konarmii nie mam, ale póki co Budionny nie żali się”⁷⁰. Zgoła odmienny obraz nastrojów w armii Budionnego w ostatnich dwóch dniach sierpnia wyłania się natomiast z prowadzonych na gorąco zapisków Izaaka Babela⁷¹.

Grupa Pościgowa gen. Hallera, posuwając się za przemieszczającą się na kierunku Tyszowce – Zamość Konarmią, znalazła się 30 sierpnia 1920 r. na tyłach wojsk Budionnego, mając realną szansę odcięcia go od zaplecza⁷². W myśl rozkazu nowo mianowanego dowódcy 3 Armii gen. ppor. Władysława Sikorskiego z 30

ferat wygłosił Pragłowski, który zresztą jako jedyny prezentował punkt widzenia dowództwa dywizji. Zob. Z. Godyń, *Relacje uczestników bitwy pod Komarowem przedstawione na zebraniu 11 VII 1954 r. w Londynie*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1970, nr 59, s. 248.

68 A. Pragłowski, *Kto zwyciężył pod Komarowem*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1962, nr 25, s. 3.

69 Л. Ключев, *op. cit.*, s. 128; И. Тюленев, *op. cit.*, s. 180; Н. Какурин, В. Меликов, *op. cit.*, s. 501, 502.

70 № 113 Запись разговора по прямому проводу главкома с М. Н. Тухачевским по поводу предполагаемой частной операции на левом крыле фронта и ходе восстановления армий, 5 сентября 1920 г., [w:] *Директивы командования фронтов...*, *op. cit.*, s. 96, 97. Budionny nie żalił się 5 IX, lecz już dwa dni później zgłosił Tuchaczewskiemu i Kamieniewowi potrzebę odejścia 1 Armii Konnej do rezerwy frontu. Zob. Н.С. Присяжный, *Первая Конная армия на польском фронте в 1920 году. (Малблизвестные страницы истории)*, Ростов-на-Дону 1992, s. 7.

71 Zob. I. Babel, *Dziennik 1920*, przekł. i wstęp J. Pomianowski, Warszawa 1998, s. 162–166.

72 Zdawał sobie z tego doskonale sprawę Budionny, który jeszcze tego dnia liczył na wsparcie XII Armii (choć wcześniej realistycznie oceniał jej możliwości bojowe jako nikłe). Sztab polowy Konarmii otrzymał 30 VIII informację drogą radiową o klęsce wojsk bolszewickich na prawym skrzydle Frontu Zachodniego Tuchaczewskiego i przejściu odcięcia III Korpusu Konnego komkora Gajka Bżyszkiiana oraz dwóch dywizji XV Armii na teren Prus Wschodnich. Zob. С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 321.

sierpnia 1920 r. „Grupa gen. Hallera ma wiązać aktywnie nieprzyjaciela w obszarze Komarowa i odcinać mu odwrót na Tyszowce [...], w razie odwrotu nieprzyjaciela rzucić kawalerię nawet na Sokal dla odcinania odwrotu”⁷³. Możliwość zamknięcia Konarmii w worku zaistniała zasadniczo dzięki efektywnemu wykorzystaniu wiadomości o ruchach wojsk nieprzyjaciela; źródłem wiedzy był radiowywiad. W wymiarze taktycznym należało jednak spełnić trzy warunki: (1) obronić rejon Zamościa, co zostało zrealizowane dzięki walecznej postawie 31 Pułku Strzelców Kaniowskich z 10 DP (dowodzonego wówczas przez kpt. Mikołaja Bołtućia)⁷⁴ oraz sojusznicznych oddziałów ukraińskich z 6 Siczowej Dywizji Strzelców płk. SG Marka Bezruczki⁷⁵; (2) kontrolować rejon Grabowca oraz przeprawy na Huczwie pod Werbkowicami – ten element miały zabezpieczyć pozostałe siły 10 DP, które dopiero docierały do rejonu ześrodkowania⁷⁶, oraz znajdującą się już na miejscu 2 DP Leg.⁷⁷; (3) zająć i kontrolować Tyszowce, węzłową przeprawę na bagnistej rzece Huczwie, co zostało wykonane przez oddziały 1 DJ 30 sierpnia. niespełnienie jednego z tych trzech warunków narażało misterny plan na niepowodzenie.

Ponieważ rejon Zamościa był już wówczas broniony⁷⁸, a 2 DP Leg. rozwijała natarcie (trzeba to zaznaczyć – z marnym skutkiem) z Grabowca w kierunku Werbkowic i Hrubieszowa, kluczowym elementem stawało się zdobycie Tyszowiec, bowiem dzięki temu oddziały Grupy gen. Hallera w składzie 13 DP

73 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji Jazdy pod Komarowem*, „Przegląd Kawaleryjski” 1935, nr 12, s. 656.

74 Szerzej na ten temat zobacz: M. Bołtuć, *Budionny pod Zamościem*, „Bellona” 1926, t. 22, z. 3, s. 203–229.

75 Zob. E. Wiszka, *Szósta Strzelecka. Szósta Siczowa Dywizja Strzelecka armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Formowanie – szlak bojowy – internowanie 1920–1924*, Toruń 2012, s. 159–199.

76 Zob. Dokument nr 575 – Zarządzenie transportowe do dowództwa 3 Armii, Szef Kolejnictwa 3 Armii, NDWP, KTW nr 3259/9, Warszawa 30 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 613.

77 Zob. Dokument nr 515 – Rozkaz operacyjny nr 119, Dowództwo 3 Armii, L. 25219/III, Gł. poczta polowa III, 29 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 550. Gen. por. Zygmunt Zieliński nakazywał 2 DP Leg. aktywną osłonę kierunku Krasnystaw – Lublin poprzez uderzenie na Grabowiec i koncentrację w rejonie Grabowiec – Wojsławice. Następnego dnia dywizja dowodzona przez płk. Michała Żymierskiego miała uderzyć z Grabowca na Miączyn i dalej na wschód w kierunku Malic, a równocześnie oddziały 2 DP Leg. miały sforsować Huczwę pod Werbkowicami i zająć węzeł drogowy w Mirczy oraz Hrubieszów. Dywizję w akcji wspierał 30 pp z 10 DP (zob. Dokument nr 578 – Rozkaz operacyjny nr 121, dowództwo 3. Armii, Oddział III, L. 25310/III, 30 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 617). Wieczorem 30 VIII 1920 r. II BP Leg. była w natarciu na Miączyn, a IV BP Leg. nacierała na Hrubieszów (zob. Dokument nr 579 – Komunikat sytuacyjny dodatkowy, Dowództwo 3 Armii, Oddział III, L. 25319/III, 31 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 618; por. także: L. Mitkiewicz, *W Wojsku Polskim 1917–1921*, Londyn 1976, s. 221–229). Leon Mitkiewicz wówczas jako porucznik był oficerem operacyjnym w dowództwie 2 DP Leg. i przedstawił kulisy porażki dywizji 1 IX 1920 r. (o czym obszernie zob. także: Dokument nr 774 – Komunikat sytuacyjny poranny, Dowództwo 3 Armii, Oddział III, L. 25601/III, 2 IX 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 815), gdy jej dowódca i szef sztabu znajdowali się poza stanowiskiem dowodzenia. Uczciwie należy jednak stwierdzić, że 2 DP Leg. wymagała wycofania na uzupełnienie – w momencie podporządkowania dywizji 3 Armii stan bojowy poszczególnych pułków piechoty był niezwykle mizerny i wynosił: 2 pp Leg. – 931 bagnatów; 3 pp Leg. – 767 bagnatów; 4 pp Leg. – 1 033 bagnety; 24 pp – 627 bagnatów. Łącznie więc dywizja dysponowała w linii zaledwie 3388 ludźmi (Zob. Dokument nr 1 – [Nota] do dowództwa 3 Armii, NDWP (Sztab Generalny), Oddział I, Nr 10999/I, 21 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 23).

78 W mieście już od 19 VIII 1920 r. znajdowały się pierwsze oddziały 6 Siczowej DS płk. SG Bezruczki (ostatni pododdział dywizji – 16 Kuren Artylerii – przybył do Zamościa 28 VIII 1920 r.). 27 VIII dotarły do miasta kolejną pierwszą pododdziały 31 Pułku Strzelców Kaniowskich. Zob. E. Wiszka, *op. cit.*, s. 161, 162, 174, 175.

i 1DJ wychodziły na skrzydło i tyły 1 Armii Konnej. Odcinając Konarnię od 24 DS⁷⁹, której z kolei akcją na tyły polskiego zgrupowania uniemożliwiała nieprzystępna Huczwa⁸⁰, Grupa Pościgowa zyskiwała możliwość wyboru miejsca i kierunku skoncentrowanego uderzenia na nieprzyjaciela zaangażowanego pod Zamościem, a jak celnie zauważył Pragłowski – „warunki terenowe przyczyniają się tu wybitnie do koncepcji bitwy”⁸¹. Dzięki posunięciom strony polskiej już w dniu poprzedzającym bój pod Komarowem dało się zauważyć niepokój i nerwowe działania strony bolszewickiej. Dowództwo 1 DJ w swoim meldunku sytuacyjnym z 30 sierpnia z godziny 21.00 zauważyło zaniepokojenie w szeregach przeciwnika wyrażające się przede wszystkim w zmianie kierunku marszu części jazdy nieprzyjaciela: „Wieczorem wielka kolumna jazdy maszerowała od strony Komarowa przez Zubowice na Dub. W Dubie miały dzisiaj stać bardzo wielkie tabory. Chłopi z Zubowic podają, że Budienny osobiście dzisiaj przed południem wyjechał na Dub. Dowództwo dywizji odniosło wrażenie jakoby nieprzyjaciel, czując się osaczonym, zmienił kierunek swojego działania i stara się przebić przez Hrubieszów albo Kryłów”⁸².

Analizując dokładnie ten meldunek, można zauważyć duże braki dowództwa 1 DJ w rozeznaniu sytuacji własnych wojsk. O położeniu oddziałów nieprzyjaciela, z którym utrzymywano ciągły kontakt bojowy, posiadano natomiast dość precyzyjne informacje. Największym problemem były skąpe dane o położeniu oddziałów 3 Armii, co z kolei implikowało domysły oraz wymuszało korzystanie z wiadomości okolicznych włościan. Tylko dzięki doświadczeniu oficerów z dowództwa dywizji na podstawie tych skromnych informacji potrafiiono właściwie rozpoznać pogarszające się położenie dywizji 1 Armii Konnej. „Dowództwo Dywizji uprasza o podanie całokształtu sytuacji Grupy zwalczającej Budiennego. [...] krążą pogłoski jakoby Zamość został zajęty przez nieprzyjaciela. Pogłoski te stoją w sprzeczności z nerwowym zachowaniem się większych oddziałów Budiennego w rejonie Komarów – Tyszowce – Dub”⁸³. Przywołany meldunek sytuacyjny informuje także o trudnej sytuacji zaopatrzeniowej dywizji⁸⁴.

79 Dowódca XII Armii – komandarm Nikołaj Nikołajewicz Kuźmin – wydał 30 VIII 1920 r. rozkaz № 2957/op./1214/sz., w którym nakazał podległym dywizjom prowadzić natarcie w dwóch zgrupowaniach dla zabezpieczenia odkrytych flank 1 Armii Konnej: 7, 25 oraz część 44 DS na prawym skrzydle kierowały się na Chełm – Hrubieszów; cz. 44 DS oraz 24 DS na lewym skrzydle kierowały się na Tomaszów Lubelski i Rawę Ruską (Zob. H. Какурин, В. Меликов, *op. cit.*, s. 502). Rozkaz ten, wywołany zapewne ponaglącym nakazem Tuchaczewskiego (Zob. № 112 – Приказ командованию 12 Армии об оказании содействия 1 Конной Армии в наступлении на Замостье — Красностав, № 0659/оп/сек, г. Минск, 28 августа 1920 г. 2 час. 15 мин., [w:] *Директивы командования фронтов...*, *op. cit.*, s. 96), okazał się zupełnie niewykonalny przede wszystkim ze względu na fatalny stan wymienionych wyżej dywizji strzeleckich.

80 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 655, 656.

81 *Ibidem*, s. 656.

82 Dokument nr 583 – Meldunek sytuacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 3008/10.op., m.p. 30 VIII 1920 r., godz. 21.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 622.

83 *Ibidem*, s. 622, 623.

84 Zob. *Ibidem*, s. 623. „Dowództwo Dyw.[izji] uprasza, aby Dowództwo Grupy spowodowało rychłe przesunięcie stacji zaopatrzenia dywizji na st.[ację] Bełżec. Oddziały Dyw.[izji] są zaprowiantowane do 31 VIII. Odczuwa się brak amunicji do KM Schwarzlose”. Patrz także fragment relacji por. Stanisława Skarbka: „Leszek [Pragłowski – D. K.] niechcący poważnie mnie skrzywdził, wysławszy mnie spod Bełza po amunicję do Zółkwi. Tej zawsze brakowało. Zanim ją zabrałem i załadowałem, zdążyłem do dywizji dopiero bo bitwie pod Komarowem”.

30 sierpnia wieczorem – około 19.30 – z dowództwa 3 Armii wyszedł rozkaz operacyjny nr 121, w którym stwierdzono, że GO gen. Hallera zajęła rejon Siemierz – Kruczów – Czartoryjsk oraz Wozów i odcięła większość ciężkich taborów Konarmii. W efekcie wyjścia Grupy Pościgowej na tyły 1 Armii Konnej i stężenia obrony wokół Zamościa i Grabowca dowódca 3 Armii wydał rozkaz do „bezwzględnej i energicznie prowadzonej ofensywy, której wynikiem musi być doszczętne zniszczenie armii konnej Budionnego”⁸⁵. Podając cele ofensywy, w punkcie dotyczącym Grupy Hallera Sikorski wskazał: „Gen. Haller, wiążąc w sposób ofensywny siły nieprz.[yjaciela] w rejonie Komarowa, kontynuując swój zamiar polegający na odcięciu odwrotu Budionnemu pod Tyszowcami oraz dąży do połączenia się z oddziałami atakującymi od strony Zamościa, co nastąpić powinno w rejonie Łabunia nad ranem 31 VIII br. W razie gdyby nieprz.[yjacieli] był w odwrocie, gen. Haller **całą swoją uwagę skupi w kierunku skutecznego pościgu za nieprz.[yjacielem], kierując całą jazdę, jaką dysponuje, ewentualnie wprost na Sokal oraz przecinając przy pomocy piechoty odwrót nieprzyjaciela, który znajduje się między Zamościem a Grabowcem** [wyróżnienie – D. K.]. Jako dyrektywa na dalszą przyszłość w razie powodzenia kontrakcji własnej: wyznaczam jako rejon koncentracyjny dla grupy gen. Hallera rejon Sokal – Krystynopol – Beż z ugrupowaniem jazdy na swoim lewym skrzydle”⁸⁶.

O zamiarach dowódcy 1 DJ informują dwa rozkazy operacyjne, jakie wyszły z dowództwa dywizji tego dnia. W rozkazie z późnych godzin popołudniowych czytamy: „1. Komarów będzie przypuszczalnie osiągnięty bez czucia z nieprzyjacielem. 2. O ile by marsz czołowej bryg. j. przeszedł spokojnie, rozkazuję na dzisiejszą noc następujące ugrup.[owanie] noclegowe: a) VII BJ rejon Komarów. Ubezpiecza się od północy, kwaterując w Kol[onii] Rusczyźnia, jeden szwadron. Dalsze ubezpieczenie od zachodu wedle uznania dow.[ództwa] br[ygady], Dowództwo VII br[ygady] w Komarowie; b) VI BJ rejon Wolica Brzozowa, Zubowice. Dowództwo br.[ygady] i dowództwo dywizji w Wolicy Brzozowej”⁸⁷.

31 sierpnia 1920 r. w godzinach porannych 1 DJ znajdowała się już w okolicach Komarowa zgodnie z wytycznymi rozkazu operacyjnego Grupy gen. Hallera z dnia poprzedniego (z godziny 14.00)⁸⁸, obsadzając siłami VII BJ płk. Henryka Brzezowskiego sam Komarów⁸⁹, a VI BJ wraz z dowództwem dywizji znajdowała się nieco w tyle, we wsi Wolica Brzozowa⁹⁰. Według porannego rozkazu dowódcy Grupy gen. Hallera „1 d[ywizja] j[azdy] miała uderzyć z Komarowa na północ

Zob. K. Krzeczunowicz, *Ostatnia kampania konna. Działania Armii Polskiej przeciw Armii Konnej Budionnego w 1920 roku*, Londyn 1971, s. 352.

85 Dokument nr 578, *op. cit.*, s. 616.

86 *Ibidem*.

87 Dokument nr 584 – Rozkaz operacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 3008/16 op., m. p. 30 VIII 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 623, 624.

88 Dokument nr 583, *op. cit.*, s. 622. Niestety w zbiorach CAW nie zachowały się akta operacyjne Grupy Pościgowej gen. Hallera i dlatego wszelkie informacje o rozkazach i meldunkach tej Grupy czerpiemy ze źródeł pośrednich. W meldunku sytuacyjnym z 30 VIII z godziny 21.00 podano, że rozkaz Grupy o marszu na Komarów dowództwo 1 DJ otrzymało o godz. 14.00.

89 H. Brzezowski, *Bitwa pod Komarowem, jak ją widziałem*, „Przegląd Kawaleryjski” 1934, nr 1, s. 19. W Komarowie stacjonowały także oddziały XXVI BP z 13 DP.

90 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 666, 667.

przez Cześniki na Sitno⁹¹. Od tego momentu wydarzenia zaczęły nabierać tempa iście kawalerskiego. Rozkaz o natarciu trafił najpierw do rąk płk. Brzezowskiego⁹², a dowódca VII BJ od razu przystąpił do akcji, kierując brygadę na Wolicę Śniatycką⁹³; uczynił tak (nie czekając na resztę dywizji), gdyż do tego zobowiązał go rozkaz Hallera. W wyniku tej inicjatywy bój pod Komarowem rozpoczął się bez udziału dowódcy 1 DJ i jego sztabu. Z relacji płk. Brzezowskiego wynika jednoznacznie, że jeszcze przed rozpoczęciem natarcia przez VII BJ i XXVI BP Komarów został ostrzelany przez artylerię nieprzyjaciela⁹⁴. Brzezowski przesłał rozkaz Hallera płk. Rómmłowi. Około godziny 8.00 (VII BJ znajdowała się już od dwóch godzin w akcji) z dowództwa 1 DJ wyszedł rozkaz operacyjny, w którym podano, że 11 DK została wyrzucona z Komarowa przez oddziały 13 DP⁹⁵. Dywizja ta miała tego dnia nacierać na Zamość, a 1 DJ miała wspierać tę akcję, nacierając przez Cześniki na Sitno. W szczegółach działania te miały wyglądać następująco: „3/ VII BJ bezzwłocznie po otrzymaniu tego rozkazu maszeruje na kol.[onię] Ruszczyna i wysunie się przez Wolicę Śniatycką na Cześniki. VI BJ dla zasłony prawego skrzydła akcji uderzy jednym pułkiem zasilonym jednym plutonem artylerii z [m.] Wolica Brzozowa przez Śniatycze, tryg.[onometr]⁹⁶ 236, tryg.[onometr] 246. Pułk działający na prawym skrzydle dywizji obsadzi tryg.[onometr] 236 i tryg.[onometr] 246 i trzyma te wzgórza tak długo, aż gros dywizji przejdzie przez Cześniki. Pluton artylerii działający na Śniatycze po intensywnym przygotowaniu ataku (po południu i w miarę obserwowania sytuacji) dołącza przez Komarów – Cześniki do głównych sił dywizji. Pozostające części VI BJ należy bezzwłocznie skoncentrować w kolumnie marszowej. Czoło kolumny 1,5 km na zachód od Komarowa, na drodze do Woli Łazuńskiej. 4/ Dowództwo dywizji maszeruje z VI BJ. Dowództwo VII BJ pozostawi w Komarowie łącznika, który zamelduje się w Komarowie w dowództwie dywizji i poda miejsce postoju dowództwa VII BJ⁹⁷.”

Nacierające polskie oddziały jazdy trafiły na 11 DK i Brygadę Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia⁹⁸, które – jak później wynikało ze znalezionej przy oficerze

91 *Ibidem*, s. 668.

92 H. Brzezowski, *op. cit.*, s. 21. Rozkaz przejął od łącznika zmierzającego do dowództwa dywizji rtm. Witold Morawski – adiutant (odpowiednik szefa sztabu) VII BJ ok. 5.00 rano i błyskawicznie przekazał dowódcy brygady.

93 Piechota z 13 DP miała działać następująco: XXVI BP miała rozpocząć natarcie równocześnie z VII BJ (na lewej flance brygady), po osi Komarów – Brudek – Macówka, a XXV BP w dwie godziny później (ok. 7.00 rano) z rejonu miejscowości Łabunie miała nacierać na Zamość. Zob. *ibidem*, s. 21.

94 *Ibidem*, s. 21–22.

95 Oznacza to, że jeszcze przed godziną 8.00 rano do dowództwa 1 DJ dotarły pierwsze meldunki operacyjne z VII BJ.

96 Punkt trygonometryczny lub inaczej punkt triangulacyjny – innymi słowy wierzchołek/wzgórze.

97 Dokument nr 636 – Rozkaz operacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 3108/2 op., m. p. 31 VIII 1920 r., godz. 8.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 675.

98 Na temat tego związku operacyjnego zobacz: A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008, s. 297–298. Wieczorem 30 VIII w sztabie polowym 1 Armii Konnej zdecydowano, że 11 i 14 DK mają osłaniać rejon Grabowca i Zamościa, a przeciwko GO Hallera, którą uznano za najbardziej niebezpieczną dla Konarmii, miały uderzyć 31 VIII 4 i 6 DK. Żeby doprowadzić do realizacji tego planu, należało wprzód przeprowadzić dość skomplikowaną operację przegrupowania oddziałów (w nocy i w nieznanym terenie), gdyż 14 DK miała

sowieckim rozkazem – miały nacierać na Komarów, żeby nawiązać łączność z 24 DS i zabezpieczyć drogę odwrotu Konarmii na Tyszowce⁹⁹. Znacznie słabsze oddziały polskie odniosły sukces dzięki przybyciu w ostatniej chwili na pole bitwy 9 p. uł. mjr. Stefana Dembińskiego wezwanego rozkazem płk. Rómmla¹⁰⁰. Według porannego meldunku szefa sztabu 1 DJ punkt ciężkości działania Konarmii 31 sierpnia w godzinach porannych znajdował się w rejonie Jarosławiec – Cześniaki. W dalszym ciągu dostrzegał nerwowość w zachowaniu oddziałów nieprzyjacielskich, co – jak słusznie zauważył – „dywizje i poszczególne brygady są porzucane i czują się w kotle”¹⁰¹. W swoim artykule z „Przeglądu Kawaleryjskiego” Pragłowski wyraźnie wyszczególniał kierunki natarć sowieckich dywizji według dokumentów znalezionych przy zabitym dowódcy 19 Pułku Kawalerii: 11 DK atakuje na Komarów, 14 DK na Grabowiec, a 6 i 4 DK na Zamość¹⁰². Konarmia zaczęła przypominać stado wilków, które miotają się po kurczącym się terytorium, próbując równocześnie w kilku miejscach znaleźć lukę w tyralierze osaczającej nagonki¹⁰³. Budionny rozproszył wysiłek podległego sobie związku operacyjnego na trzech rozbieżnych kierunkach. Jednocześnie próbował wykonać dyrektywę Tuchaczewskiego i przez Zamość kierować się na Warszawę oraz zabezpieczał tyły, starając się otworzyć drogi odwrotu na wschód. W miarę upływu dnia plany Budionnego uległy znacznym zmianom. W godzinach popołudniowych i wieczornych podległe komandarmowi dywizje zostały skupione w celu wyrąbania sobie drogi ucieczki z matni¹⁰⁴. Budionny pisał: „A z Barchaczowa doszło niepokojące doniesienie. Zorientowawszy się, że 11 dywizja odeszła, przeciwnik rozproszył pozostawione przez nią osłony, zajął Cześniaki i kontynuował natarcie do drogi Zamość – Hrubieszów. Dalsze posuwanie się jego na północ groziło rozcięciem wojska [tj. Konarmii – D. K.] na dwie części, co mogło izolować 6 i 11 dywizję od

zastąpić oddziały 4 DK w rejonie Grabowca, a 11 DK miała zastąpić 6 DK w rejonie Zamościa. Brygada Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia miała dalej utrzymywać rejon Komarowa dla osłony przegrupowania pozostałych sił Konarmii. Do rana nie udało się zakończyć przegrupowania i dlatego oddziały 11 DK weszły do walki w pierwszej fazie boju pod Komarowem, wspierając Brygadę Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia. Zob. С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 325, 326.

99 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 675.

100 Dokument nr 638 – [Rozkaz] do dowództwa 9 p. uł., dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 3108/8.op., m. p. 31 VIII 1920 r., godz. [brak], [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 676. W rozkazie tym Rómmel wzywa 9 p. uł., aby dołączył do VII BJ. Należy dodać, że 9 p. uł. w godzinach porannych znajdował się na tyłach 1 DJ po ciężkiej walce, jaką stoczył dzień wcześniej z sowiecką 44 DS pod Wareżem. Dołączenie pułku do VII BJ miało kolosalne znaczenie przy bardzo niskich stanach osobowych, szczególnie 2 p. szw. Zob. także: S. Dembiński, *O bitwie pod Komarowem. Wspomnienie o udziale 9 Pułku Ułanów pod Komarowem 31 sierpnia 1920 r., wygłoszone przez byłego dowódcę pułku, gen. S. Dembińskiego w dniu święta kawalerii, 2 października 1960 r.*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1960, nr 20, s. 15.

101 Dokument nr 639 – Meldunek sytuacyjny, L. 3108/9.op., m. p. 31.VIII.1920 r., godz. [brak], [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 676.

102 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 675. Były to rozkazy wówczas już nieaktualne, gdyż w nocy z 30 na 31 VIII Budionny zarządził przegrupowanie (zob. przyp. 98).

103 Zob. С.М. Будённый, *op. cit.*, t. 2, s. 328. Po południu 31 VIII 11 DK odeszła w rejon Jarosławca – wsi leżącej przy szosie Zamość – Werbkowice, a wraz z nią odjechał Budionny i Kliment Woroszyłow. W tym czasie oddziały 6 DK zdołały jeszcze przerwać się w rejon wsi Sitno – Stabrow na zachód od Zamościa i na północ od szosy na Werbkowice. Zob. także: K. Krzczunowicz, *op. cit.*, s. 254–256.

104 Co wiązało się przede wszystkim z naciskiem, jaki wywarła na 1 Armię Konną nacierająca na lewo od 1 DJ – 13 DP oraz nieustępliwa obrona Zamościa.

4 i 14 dywizji. Nie można było do tego dopuścić. Uderzenie w kierunku Cześniki, Niewirków, Kotlice i zajęcie tych punktów złożyliśmy na 6 dywizję¹⁰⁵.

Samotny bój VII BJ trwał do 10.00 – mniej więcej o tej godzinie na polu walki pojawił się płk Rómmel wraz z dowództwem dywizji i co najważniejsze z VI BJ, która przeważyła w tym momencie szalę zwycięstwa na stronę polską¹⁰⁶. Pierwsza faza boju pod Komarowem zakończyła się przed południem spędzeniem oddziałów sowieckich w kierunku Cześnik. W tym momencie po stronie polskiej doszło do bardzo istotnych wydarzeń mających wpływ na dalszy przebieg działań. Zaobserwowano na drodze prowadzącej z Miączyna do przeprawy na Huczwie w Werbkowicach wzmożony ruch odwrotowy przemieszanych ze sobą taborów i zwartych oddziałów 1 Armii Konnej. Pierwszą, zupełnie jasną reakcją dowódcy 1 DJ był rozkaz otwarcia ognia artyleryjskiego (droga znajdowała się ok. 7 km od rejonu rozwinięcia 3 Dywizjonu Artylerii Konnej) ze wzgórza 255 – najwyższego punktu terenowego w okolicy. Niestety artyleria dywizyjna posiadała bardzo skąpe zapasy amunicji: „część baterij posiada tylko po kilkanaście pocisków”¹⁰⁷.

Nie mając odpowiedniego zapasu pocisków artyleryjskich, żeby przeszkodzić w zaobserwowanym odwrócie, płk Rómmel skierował VI BJ ok. 5 km na wschód od Cześnik, rozkazując płk. Konstantemu Plisowskiemu „kontynuowanie pościgu po osi Niewirków na Koniuchy”¹⁰⁸, a płk. Brzezowskiemu przejście z brygadą wyczerpaną po porannym boju do rejonu Wolicy Śniatyczej, do odwodu¹⁰⁹. Postąpił tak, mimo że poranny rozkaz gen. Hallera nakazywał prowadzić natarcie w kierunku Cześnik¹¹⁰. Dowódca 1 DJ przejął inicjatywę z rąk dowódcy Grupy

105 С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 329.

106 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 673; idem, *Od Wiednia do Londynu. Wspomnienia*, Londyn 1968, s. 82. W pisanych prawie 50 lat później wspomnieniach autor podaje godzinę 10.30 (por. K. Krzczunowicz, *op. cit.*, s. 269). Tu jest mowa o godz. 11.00 (por. T. Machalski, *Ostatnia epopeja...*, *op. cit.*, s. 179); „Minęło południe. Wreszcie zjawił się dowódca 1 dyw. kaw. płk Rómmel, a wnet za nim nadciągnęła z kilkugodzinnym opóźnieniem VI bryg. kaw. płka Plisowskiego”. Autor, pisząc te słowa, znacznie wypaczył fakty i pośrednio zarzucił dowódcy 1 DJ opieszałość. To oskarżenie w świetle relacji Pragłowskiego i Brzezowskiego jest jednak bezpodstawne. Kończąc ten wątek, należy dodać, że zarzucając dowództwu 1 DJ opieszałość w dniu 31 VIII 1920 r., autor pominął kiepski stan dróg spowodowany dwudniowymi opadami deszczu, a co za tym idzie – nie wziął pod uwagę jednego z czynników decydujących o spóźnionym przybyciu Rómmla na plac boju.

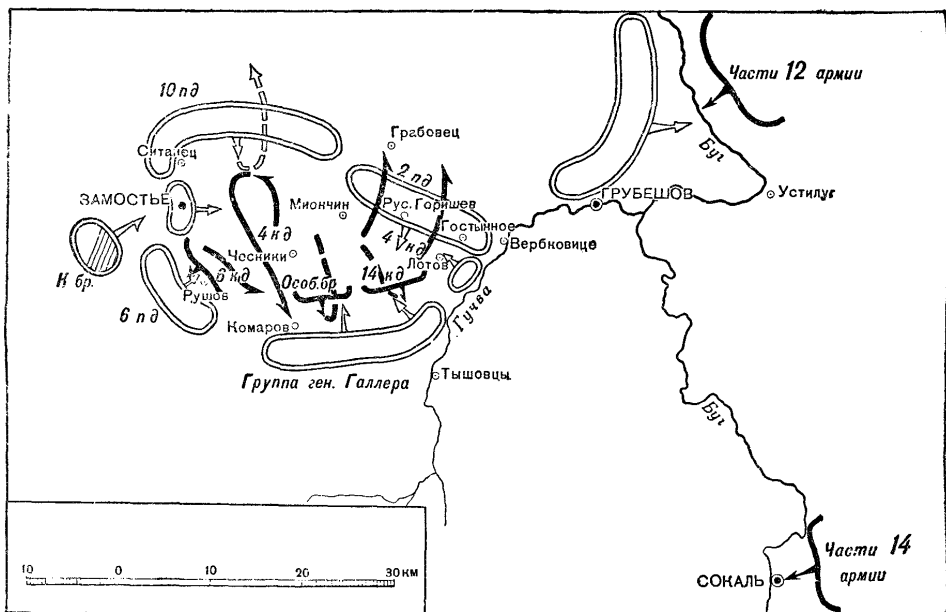
Dokładny opis tego porannego, obfitującego w dramatyczne zwroty akcji boju można przeczytać w książce Komela Krzczunowicza (*op. cit.*, s. 261–289). W tej pracy oprócz obfitego wykorzystania obszernych fragmentów opowieści Brzezowskiego (chodzi o przywoływany w niniejszym artykule tekst z „Przeglądu Kawaleryjskiego”) i Budionnego bezcenna jest relacja samego Krzczunowicza, który w tym dniu dowodził 8 p. uł. Na temat krytycznego momentu wejścia do boju odwodowej VI BJ płk. Plisowskiego zobacz: BZNiO, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla...*, t. 6, *op. cit.*, k. 225–230.

107 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 675.

108 *Ibidem*.

109 H. Brzezowski, *op. cit.*, s. 29.

110 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 675, 676. Sprawa rozkazu płk. Rómmla o prowadzeniu natarcia na Niewirków siłami VI BJ jest jedną z głównych spornych kwestii przy ocenie działań dowództwa 1 DJ 31 VIII 1920 r. Niezwykle surowo oceniał tę decyzję Tadeusz Machalski: „Gdy tak płk Rómmel oddzielony bagnistą doliną od Armii Konnej przyglądał się beczynnemu odwrótowi Budiennego, upajając się widokiem zmykającego groźnego przeciwnika, lotnicy zrzucili prawie równocześnie dwa meldunki [...]. Rozkaz był jasny: przeciąć Budiennemu przeprawę przez Huczwę pod Werbkowicami. Płk Rómmel skierował więc VI bryg. kaw. przez Niewirków na Werbkowice” (T. Machalski, *Ostatnia epopeja...*, *op. cit.*, s. 180, 181). Analizując powyższy cytat, można dojść do wniosku, że autor wskazał na gen. Hallera jako tego, który zdecydował o kierunku pościgu. Według tego twierdzenia beczynność dowódcy 1 DJ miała trwać aż do ok. godziny 14.00. Faktu tego nie po-



Мапа 4. Walki 1 Armii Konnej 31 sierpnia 1920 r. [zaznaczona na szkicu 6 DP to ukraińska 6 Siczowa Dywizja Strzelców, a na lewo od niej konna Brygada Dońska Esaula Jakowlewa; szkic został błędnie podpisany woryginalie jako walki 1 września 1920 r.]

Źródło: И. Тюленев, *Первая Конная в боях за социалистическую родину. Очерк боевых действий*, Москва 1938, s. 182

Pościgowej – nie wykonał rozkazu przełożonego, gdyż uznał, że położenie uległo zmianie, a Haller może nie dysponować odpowiednią wiedzą na temat sytuacji na placu boju¹¹¹. Inicjatywa Rómmla nie była pozbawiona logiki, lecz jej realizacja budzi parę poważnych wątpliwości. Poranny sukces słabej liczebnie VII BJ oraz widok uciekających jednostek tyłowych 1 Armii Konnej musiały mocno podziałać na wyobraźnię Rómmla¹¹²: przeciwnik jest już pobity, zdemoralizowa-

twierdzają jednak bezpośredni uczestnicy bitwy. Można podejrzewać, że błędne zdanie Machalskiego wynikało z niedokładnej analizy rozkazów gen. Hallera wydanych 31 VIII dowództwu 1 DJ. Autor, zapewne nieświadomie, cofnął w czasie późniejszy (z ok. godz. 16.00) rozkaz dowódcy Grupy Pościgowej o przejściu 1 DJ przez Huczwę pod Tyszowcami dla odciążenia odwrotu Budiennemu pod Werbkowicami, kompletnie pomija zaś właściwy rozkaz gen. Hallera.

111 Decyzja Rómmla nie była szczególnie odosobnionym przypadkiem, szczególnie w czasie wojny z Rosją bolszewicką, gdy łączność taktyczna mocno szwankowała. Ostatecznie w monarchii austro-węgierskiej przeprowadzenie udanej akcji na placu boju wynikającej z inicjatywy dowódcy, a nie jego przełożonego (a nawet wbrew rozkazom przełożonego), nagradzane było najwyższym odznaczeniem wojskowym – Orderem Marii Teresy.

112 Energiczne działania, branie spraw we swoje ręce oraz osobista odwaga – te trzy cechy charakteru Rómmla wyróżniały jego przełożeni. Gen. ppor. Adam Nowotny pisał o nim 3 X 1920 r. m.in.: „Bardzo stanowczy [...], pełen energii [...], jest pełen inicjatywy, b.[ardzo] odważny i waleczny. Posiada pełne zaufanie swoich podwładnych i wywiera na nich bardzo dobry wpływ”. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Akta

ny i cofa się na wschód, i dlatego nie należy go szukać pod Zamościem (tu adekwatny byłby właśnie kierunek Cześnik), lecz trzeba mu odciąć drogę odwrotu przez Huczwę pod Werbkowicami. Najlepiej oddaje stan jego ducha odpowiedni fragment dziennika dowódcy 1 DJ: „Warto było przenieść wszystkie cierpienia, która pozostały za nami, żeby zobaczyć taki moment depresji wroga”¹¹³. Należy podkreślić z całą mocą, że podjęcie tego kroku było dużym hazardem ze strony dowódcy 1 DJ, bowiem oznaczało zlekceważenie informacji o 6 i 4 DK (dwie najlepsze dywizje 1 Armii Konnej) znajdujących się cały czas pod Zamościem. Rómmel wiedział o tych poważnych siłach, gdyż miał wgląd w zdobyczne dokumenty bolszewickie.

Trudno jednoznacznie określić, kiedy dokładnie VI BJ wyruszyła do pościgu, który *notabene* z racji podmokłego terenu i zaciętego oporu nieprzyjaciela w rejonie Niewirkowa w niczym nie przypominał energicznej pogoni za uchodzącym z pola walki nieprzyjacielem¹¹⁴. Ustalenie, choć w ogólnym przybliżeniu, godziny przejścia VI BJ do działań na Niewirków dałoby punkt odniesienia do drugiej poważnej wątpliwości – wprowadzenia dowództwa Grupy Pościgowej w błąd w meldunkach sytuacyjnych z wczesnych godzin popołudniowych 31 sierpnia. W pierwszym z tych raportów – z godziny 12.50 – czytamy w punkcie 2: „[1] Dywizja [jazdy] kontynuuje atak na Cześniki. VI BJ jako oddział czołowy. VII BJ będzie postępować jako rezerwa dywizji”¹¹⁵. Kolejny meldunek nie posiada godziny wyjścia z dowództwa 1 DJ, lecz możemy przyjąć, że został on zredagowany pomiędzy 13.00 a 14.00. W zawartym w nim punkcie 2 ponownie czytamy: „Dywizja w ataku na Cześniki odnosi wrażenie, że będzie konieczne działanie wszystkich grup rejonu Zamość w **kierunku wschodnim** [wyróżnienie – D. K.]. 12 p. uł. trzyma przejście przez Śniatyczne [na prawo od wzgórza 255 – D. K.]”¹¹⁶. Po raz pierwszy pojawia się sugestia – bez sprecyzowania – potrzeby zmiany kierunku natarcia. Meldunek ten zawiera jednakże inną cenną obserwację: „Z meldunków [przejętych od zabitego dowódcy bolszewickiego 19 p. kaw. – D. K.] wynika, że rejon **Jarosławiec – Cześniki** [wyróżnienie – D. K.] stanowił punkt ciężkości nieprzyjaciela”¹¹⁷. Wreszcie w trzecim z zachowanych dokumentów – rozkazie dla dowództwa 12 p. uł. z godziny 14.00 – znajduje się wyraźna informacja, że dywizja nadal znajduje się w natarciu na Cześniki, choć przeciwnik ucieka w kierunku

personalne gen. dyw. Juliusza Karola Wilhelma Rómmla, sygn. 2567/52: *Opinia dowódcy Grupy i 13 d.p. gen. ppor. A. Nowotnego o pułkowniku Juliuszu Rómmlu (odpis)*, 3 X 1920 r., k. 13.

113 BZNiO, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla...*, t. 6, *op. cit.*, k. 231.

114 Zob. *Ułani Podolscy. Dzieje Pułku Ułanów Podolskich 1809–1947*, oprac. W. Dziewicki, K. Grocholski, A. Hławaty, F. Kalinowski, M. Mińkowski, B. Przyłuski, Wrocław 1991, s. 93, 94.

115 Dokument nr 637 – Meldunek sytuacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 3108/7 *op.*, m. p. 31 VIII 1920 r., godz. 12.50, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 676. W tym dokumencie znajduje się dodatek. Prąglowski informował w nim, że na prawo od VII BJ przez wzgórze 236 wysuwała się jedna brygada nieprzyjaciela (Brygada Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia), która miała wycofać się po paru salwach artylerii dywizyjnej w kierunku północno-wschodnim. W książce *Ułani Podolscy. Dzieje Pułku Ułanów Podolskich 1809–1947* (*op. cit.*, s. 93) w relacji ówczesnego rtm. Komorowskiego – dowódcy 12 p. uł. – znajdujemy inny obraz sytuacji. To jego pułk poszedł do szarży w bok kolumny bolszewickiej brygady, spędził zaskoczonego przeciwnika, a następnie otrzymał salwę polskiej baterii ze wzgórza 255, która pozwoliła nieprzyjacielowi zaprowadzić porządek w sztyku.

116 Dokument nr 639, *op. cit.*, s. 677.

117 *Ibidem*, s. 676.

północnym i wschodnim; w myśl litery rozkazu 12 p. uł. stojący pod Śniatyczem miał wysłać patrol oficerski do Tyszowiec, aby zniszczyć most na Huczwie¹¹⁸.

Przytoczone powyżej fragmenty dowodzą jednoznacznie, że co najmniej do godziny 14.00 dowództwo 1 DJ w meldunkach informowało zwierzchnie dowództwo Grupy Pościgowej o tym, że prowadzi działania w kierunku Cześnik¹¹⁹. Jednak jak wynika z relacji żołnierzy różnych szczebli uczestniczących w starciu, w południe pierwsza faza boju pod Komarowem była już zakończona, a pomiędzy godziną 12.00 a 13.00 VI BJ (a dokładnie: 1 i 14 p. uł.; 12 p. uł. pilnujący prawej flanki dołączył później) otrzymała rozkaz przejścia do pościgu w kierunku Niewirkowa¹²⁰. Rómmel w dzienniku opisał ten moment następująco: „Dopiero co wysłałem podjazdy na lewo do Cześnik i na prawo na Koniuchy. Przed nami jest błotnista rzeczka z przeprawą pod Koniuchami. Z tego, jak się sytuacja przedstawia, najczulszym dla bolszewików kierunkiem jest kierunek Niewirków – Koniuchy – Werbkowice, ponieważ wyjście nasze na Werbkowice odcina armię konną od przeprawy na rzece Huczwie [...]. Wobec tego wydaję rozkaz płk. Plisowskiemu **kontynuowania natarcia na Niewirków – Koniuchy** [wyróżnienie – D. K.], z wykorzystaniem na Werbkowice”¹²¹. W momencie rozpoczęcia polskiego natarcia na Niewirków znajdował się w tym rejonie Budionny: „A tymczasem wydarzenia rozwijały się gwałtownie. Jeszcze znajdowaliśmy się w 4 dywizji, kiedy przeciwnik zaatakował Niewirków. Specjalna brygada odeszła niewiele bardziej na północ, do wsi Koniuchy, a naszemu sztabowi polowemu wypadło pośpiesznie pod ogniem nieprzyjacielskiej artylerii wycofać się pod Miączyn. Ale nie zdążył sztab rozmieścić się, jak i Miączyn zaatakowała piechota już grabowickiej grupy [tj. 2 DP Leg. – D. K.], przedarłszy się, gdzieś między częściami 14 dywizji. Odbijając się od wroga, sztab polowy ukrył się w lesie bardziej na zachód od Miączyna”¹²².

Rozbieżność pomiędzy przytoczoną wcześniej treścią meldunków a zapisem w dzienniku dowódcy 1 DJ stanowiącym odzwierciedlenie faktycznych dyspozycji płk. Rómmela jest widoczna i nie wymaga dalszego komentarza. Zastanawiające jest jednak, że podejmując decyzję sprzeczną z poleceniami przełożonego, Rómmel nie zdobył się na uczciwość wobec Hallera – zamiast przedstawić swoją ocenę sytuacji i wynikające z niej konsekwencje zmiany kierunku natarcia, dowódca 1 DJ przyjął taktykę wprowadzania przełożonego w błąd. Takie zachowanie mogło wynikać z braku zaufania do Hallera, wszak 1 DJ podlegała jego rozkazom nieco ponad tydzień, a osobiste kontakty obu wysokich stopniem oficerów były znikome. Niewykluczone, że Rómmel uznał za stratę czasu przekonywanie dowódcy Grupy do swojej koncepcji, a będąc święcie przekonany, że Konarmia ucieka i nie stanowi już poważnego zagrożenia, wybrał w swoim mniemaniu mniejsze zło – podtrzymywał Hallera w przekonaniu, że realizuje

118 Dokument nr 641 – [Rozkaz] do dowództwa 12 p. uł., dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 3108/10 op., m. p. 31 VIII 1920 r., godz. 14.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 677.

119 Nie zachowały się niestety trzy dokumenty (zapewne meldunki) operacyjne z dowództwa 1 DJ sporządzone pomiędzy godziną 14.00 a 22.00 – ciągłość numeracji urywa się na dokumencie o liczbie dziennika 3108/10 op. Następnym znany dokument ma numer 3108/14 op.

120 H. Brzezowski, op. cit., s. 29–30; *Ułani Podolscy...*, op. cit., s. 93 [relacja Komorowskiego].

121 BZNiO, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmela...*, t. 6, op. cit., k. 233, 234.

122 С.М. Будённий, op. cit., s. 328.

jego dyspozycje. Można też przyjąć jako coś więcej niżli tylko przypuszczenie, że Rómmel dość lekceważąco traktował swojego dowódcę – austriackiego *stäblera* – oraz reprezentowaną przez niego praktykę dowodzenia, czemu nie omieszczał dać wyraz w swoim dzienniku.

Sytuację po porannym boju koło Wolicy Śniatyckiej zagmatwało przywiezienie przez lotnika dwóch ważnych meldunków, co miało miejsce pomiędzy godziną 12.00 a 14.00¹²³, choć raczej jest pewne, że nastąpiło to przed 12.50¹²⁴. Wśród zrzuconych pism miały się znaleźć: rozkaz gen. Hallera o skoncentrowaniu 1 DJ w Cześnikach i zatrzymaniu natarcia 13 DP oraz meldunek sytuacyjny (najprawdopodobniej z dowództwa 3 Armii) o tym, że siły główne Konarmii wycofują się na wschód w kierunku przeprawy pod Werbkowicami. W drugim z wymienionych dokumentów brakuje dokładnego rozróżnienia, jakie rozkazy Grupy Pościgowej trafiły do dowództwa dywizji. Z tekstu meldunku można wywnioskować, że mowa jest o obserwacjach własnych lotnika, który miał owe meldunki przywieźć: „Lotnik melduje małe zgromadzenie konnicy nieprzyjaciela w lasku, połowa drogi Cześniki – Bródek. Około 2 szwadronów nieprzyjaciela w poł.[owie] drogi Cześniki – Wolica Śniatycka. Lotnik konstatował wielkie tabory wymaszerowujące z Cześnik w kier.[unku] p[ó]łn.[ocnym] i w kier.[unku] wschodnim”¹²⁵. Taka konstatacja tylko musiała utwierdzić Rómmela w przekonaniu, że należy skierować dywizję na Niewirków, ale – z drugiej jednak strony – nie zaniepokoiły go wiadomości o koncentracji jazdy w lasach koło Cześnik. Choć lotnik meldował o nieznacznych siłach nieprzyjaciela w tym rejonie, należało wziąć pod uwagę, że las mógł skutecznie utrudnić właściwą obserwację. Nie skonfrontowano w dowództwie 1 DJ przywiezionego meldunku na temat wycofywania się głównych sił 1 Armii Konnej na Werbkowice z dokumentami zdobycznymi, z których wynikało, że 4 i 6 DK ciągle znajdują się pod Zamościem. Nawet jeśli obserwowany na horyzoncie odwrót (potwierdzony meldunkiem i własnym oświadczeniem pilota) dawał powód do podejrzeń, że Budionny zmienił swoje dyspozycje i stara się wyprowadzić swoją armię z worka, należało zachować ostrożność. Zwraca też uwagę fakt, że w meldunku L. 3108/7 op., który wyszedł z dowództwa 1 DJ o godzinie 12.50 nie ma słowa o rozkazie gen. Hallera o skoncentrowaniu dywizji pod Cześnikami i zatrzymaniu natarcia 13 DP. Jeśli nawet taka dyspozycja została wydana, pod wpływem przedstawionej wyżej sytuacji na placu boju dowódca dywizji zdecydował o kontynuowaniu pościgu za – jego zdaniem – uchodzącym nieprzyjacielem w kierunku innym, niż nakazywał gen. Haller¹²⁶. Pewne jest to, że

123 A. Pragłowski raz podaje godzinę rzutu meldunków pomiędzy 13.00 a 14.00 (*Bitwa 1 Dywizji...*, op. cit., s. 675), a w innym miejscu moment ten przesuwają na okres pomiędzy 12.00 a 13.00 (*Od Wiednia...*, op. cit., s. 82). W dzienniku Rómmel napisał o lotniku z 7 Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, po którego dotarciu na miejsce wylądować miały jeszcze dwa samoloty z tej jednostki. W oparciu o informacje uzyskane od dr. Tomasza Kopańskiego istnieje prawdopodobieństwo, że lotnicy z tej eskadry lądowali wówczas w rejonie zajęтым przez 1 DJ, lecz bardziej prawdopodobnym jest, że był to pilot (piloci?) z 15 Eskadry Myśliwskiej (poznańskiej). Zob. J. Rómmel, *Kawaleria polska w roku 1920*, Warszawa 1934, s. 18; por. BZNiO, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmela...*, t. 6, op. cit., k. 234.

124 Dokument nr 637, op. cit., s. 676, 677.

125 *Ibidem*, s. 676.

126 Niestety brak dokumentacji operacyjnej GO gen. Hallera nie pozwala na stuprocentowe potwierdzenie takiego scenariusza. Brakuje nam także jakiegokolwiek relacji samego Hallera, który podobno zaraz po zakończone-

po stronie polskiej istniał ogromny chaos informacyjny i szwankował przepływ wiadomości. Fakty te miały donieść wpływ na dalszy przebieg boju.

Obydwa dokumenty zrzucone lub dostarczone osobiście przez lotnika są bardzo ważne dla oceny sytuacji na polu walki we wczesnych godzinach popołudniowych i należy ubolewać, że ich treść znana jest nam tylko dzięki przekazom pośrednim. Przypomnijmy: Haller rozkazał skoncentrować 1 DJ w Cześnikach, gdzie według lotnika miały znajdować się oddziały nieprzyjaciela¹²⁷. Rómmel – jak wiemy – uznał decyzję generała za błędną. Według jego dziennika rozkaz dowództwa Grupy o koncentracji w rejonie Cześnik i wstrzymania działań ofensywnych miał miejsce ok. godz. 15.00 i nie wynika z zapisków, że dyspozycję dostarczył lotnik¹²⁸. Opisał to zdarzenie następująco: „Zacząłem go [rozkaz – D. K.] czytać i byłem zdumiony jego treścią. Sens tego rozkazu był taki, że ponieważ Budionny się cofa, 1 dywizja kawalerii i 13 dywizja piechoty mogą stanąć na odpoczynek. Dla odpoczynku 13 dywizji piechoty wskazany był rejon Łabuńki, Medówka, Borchaczów, odległe od nas o 7–8 km, to znaczy rejon odległy od pola bitwy o dobre dwie godziny marszu piechoty. Pokazałem ten rozkaz płk. Brzezowskiemu, Plisowskiemu, mjr. [Andrzejowi] Trzebińskiemu i Pragłowskiemu, ale uprzedziłem, że jest on pisany bez znajomości obecnej sytuacji, dlatego **wydatnych rozkazów nie cofam** [wyróżnienie – D. K.], wszyscy mają zaraz przystąpić do ich wykonania i kontynuowania akcji celem wykorzystania powodzenia”¹²⁹. Cytowany fragment tylko potwierdza moje wcześniejsze dywagacje, z tym, że wymienieni wyżej Brzezowski i Pragłowski nie wspominają o takowym fakcie w pozostawionych zapiskach. Nie można oprzeć się wrażeniu, że Rómmel nieprzypadkowo „wstawił” tych oficerów do narracji swego dziennika jako „niemych” poręczycieli swojej wersji zdarzeń.

Jeszcze bardziej problematyczną kwestią jest meldunek, który Rómmel miał wysłać Hallerowi niejako w odpowiedzi na wspomniany wyżej rozkaz. Według dowódcy 1 DJ poinformował on pisemnie dowódcę Grupy, że podjął pościg na Niewirków i prosi o wsparcie ze strony 13 DP na swoim lewym skrzydle¹³⁰. Uza-

niu wojny z Rosją bolszewicką nosił się z zamiarem napisania książki na temat działań swojej GO, lecz ostatecznie – niestety – nie zrealizował tego pomysłu. Na negatywne skutki braku relacji dowódcy GO (a także dowódcy VI BJ) zwracał po latach uwagę były szef sztabu 1 DJ. Zob. A. Pragłowski, *Kto zwyciężył...*, *op. cit.*, s. 3.

127 Nie znamy niestety dokładnej treści tego rozkazu. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że w jego założeniu dywizja miała zająć Cześniki i na tym zakończyć działania ofensywne 31 VIII; taką wersję potwierdza płk Brzezowski, który był w sztabie dywizji w tym krytycznym momencie (Zob. K. Krzeczunowicz, *op. cit.*, s. 271). W Cześnikach wówczas znajdowała się I Brygada 4 DK oraz dowództwo tej dywizji. Budionny rozkazał naczelnym Siemionowi Konstantynowiczowi Tymoszenko cofnąć I Brygadę do rejonu Stabrowa, a pozostałe dwie brygady wysłać w rejon Grabowca dla oczyszczenia drogi na wschód. Zob. C.M. Будённый, *op. cit.*, s. 327.

128 Klóci się to z relacjami Pragłowskiego, w których została zawarta informacja, że to lotnik dostarczył ów rozkaz. Przypominam, że w meldunku L. 3108/7 op. z godziny 12.50 jest mowa o wiadomościach od lotnika. Musimy więc uznać, oceniając wspomnienia szefa sztabu 1 DJ za o wiele bardziej obiektywne źródło informacji, że Rómmel przesunął w czasie to zdarzenie aż o ponad dwie godziny. Miał ku temu motyw.

129 BZNIo, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla...*, t. 6, *op. cit.*, k. 235.

130 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 676. Meldunek Rómmla nie zachował się w aktach 1 DJ. Miał on dotrzeć do rąk gen. Hallera „dostyc późno [...] wobec prymitywnych środków łączności”. Jeśli jednak w ogóle istniał, musiał być przesłany po godzinie 14.00, gdyż w meldunku sytuacyjnym z tej właśnie godziny szef sztabu rtm. p.d. SG Pragłowski pisze: „dywizja w akcji na Cześniki” (zob. Dokument nr 641, *op. cit.*, s. 677). W aktach 1 DJ – o czym wspominałem wcześniej – istnieje luka w dokumentacji dotyczącej popołudniowej fazy boju po-

sadnieniem tego kroku miały być wiadomości lotnika o tym, że „główne siły Konnej Armii znajdują się w odwrocie ku wschodowi na przeprawę pod Werbkowicami i Hrubieszowem”¹³¹. Wydaje się jednak, że *clou* całej sprawy tkwi w tym fragmencie: „Proszę go [tzn. Hallera – D. K.] jednocześnie, ażeby podsunął 13 dywizję piechoty do rejonu Wolicy Śniatyckiej i na północ i tym samym **osłonił moje tyły** [wyróżnienie – D. K.] podczas natarcia w kierunku Koniuchy – Werbkowice”¹³².

Treść tego meldunku znamy tylko z relacji Rómmla. Zachowane trzy meldunki operacyjne znajdują się w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego (posiadam kopie tych odręcznie pisanych dokumentów), w wersji drukowanej zaś zostały zamieszczone w cennym tomie źródeł *Bitwa lwowska* (cz. 3). Ponieważ ich treść odbiega od tego, o czym pisze Rómmel, uznaję, że decydując się na pościg w kierunku Niewirkowa, dowódca 1 DJ nie kierował się meldunkiem lotnika, lecz własną oceną sytuacji, a powyżej cytowany fragment jest tylko usprawiedliwieniem niesubordynacji, jaką było niewykonanie rozkazu gen. Hallera o koncentracji w rejonie Cześniak¹³³. Rómmel postanowił włączyć do pościgu także VII BJ, która od godz. 12.00 odpoczywała w Wolicy Śniatyckiej, pozbawiając się w ten sposób jedyne posiadane odwodu¹³⁴. Nie można bowiem chyba uznać za osłonę tyłów i skrzydła całej dywizji jednego szwadronu ułanów, który Rómmel zostawił na kierunku Cześniak¹³⁵.

Tajemniczy meldunek, w którym dowódca 1 DJ miał prosić dowódcę Grupy o osłonę tyłów dywizji, zapewne nigdy nie dotarł do Hallera, choć miejsce postoju jego sztabu znajdowało się w Łabuńkach, ok. 8 km, a więc godzinę jazdy konnej, od wzgórza 255. Zgrabnie za to spychał z barków Rómmla odpowiedzialność za osłonę tyłów dywizji jazdy na 13 DP. Niestety, swobodna manipulacja datami, faktami i dokumentami nigdy nie była obca późniejszemu dowódcy Armii „Łódź”¹³⁶.

Szczęśliwym dla 1 DJ zbiegiem okoliczności było to, że szef sztabu dywizji – rtm. Aleksander Pragłowski – nie wykazywał tak dużej pewności co do klęski Budionnego i jego bezładnej ucieczki. Przede wszystkim potrafił dokonać właściwej oceny sytuacji, dostrzegając, że natarcie całej dywizji w kierunku Niewirków – Koniuchy niosło ze sobą ogromne niebezpieczeństwo odsłonięcia tyłów przed co najmniej jedną dywizją bolszewicką¹³⁷. Jediną szansą na to, aby nie dać się zaskoczyć, było zatrzymanie VII BJ w rejonie Wolicy Śniatyckiej, lecz Rómmel zdecydował inaczej, trwając z uporem przy swojej koncepcji. Doprowadziło to do spięcia ze znacznie młodszym, lecz bardzo zdolnym, podwładnym: „Pomimo moich przedstawień Rómmel uparł się – pisał po latach Pragłowski – i nie przyłączył się

między godziną 14.00 a 22.00.

131 J. Rómmel, *Kawaleria polska...*, op. cit., s. 18.

132 BZNIo, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmla...*, t. 6, op. cit., k. 235–236.

133 T. Machalski, *Ostatnia epopeja...*, op. cit., s. 180.

134 K. Krzeczunowicz, op. cit., s. 272.

135 J. Rómmel, *Kawaleria polska...*, op. cit., s. 18.

136 Czego najbardziej znanym i wymiernym przykładem są wspomnienia tegoż z 1939 r. Zob. J. Rómmel, *Za honor i ojczyznę. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958.

137 A. Pragłowski, *Od Wiednia...*, op. cit., s. 83. Zobacz także opis natarcia południowego 6 DK w: C.M. Будённий, op. cit., s. 329.

do mojego zdania. Jest to tym bardziej znamienne, że podczas dwóch wojen był to jedyny wypadek, kiedy nasze zapatrywania na sytuację różniły się i to tak krańcowo, że nawet nie można było pomarzyć o kompromisie. Rómmel uparł się, że VII Brygada ma odejść zaraz pod Koniuchy¹³⁸.

Aby właściwie zrozumieć rolę odegraną przez Pragłowskiego 31 sierpnia 1920 r. w godzinach popołudniowych, należy dokładnie porównać jego słowa zanotowane w 1935 r. i w 1962 r. Różnicę pomiędzy obiema relacjami należy złożyć tylko na karb niezachwianej lojalności, którą Pragłowski przez cały okres służby w Wojsku Polskim niezmiennie okazywał swojemu wieloletniemu przełożonemu¹³⁹.

W relacji z 1935 r. pisał: „Szwadron 1 p. ułanów pozostawiony na skraju lasu Nowa Wolica celem rozpoznawania Cześniak meldował wyraźnie, że Cześniaki były pełne Kozaków¹⁴⁰. Ponadto wiedzieliśmy, że jeszcze rankiem tego dnia awanturowała się jedna dywizja Budiennego pod Zamościem [...]. Zatem rozumowałem, że musi jeszcze coś nadejść i to w odpowiednim odstępie czasu. I to coś mogło uderzyć bezpośrednio na tyły dywizji angażujące się na Niewirków. W tym duchu zameldowałem moje zapatrywania dowódcy dywizji, który **zgodził się z ciężkim sercem** na to, aby 7 brygadę **przytrzymać jeszcze dłużej w odwodzie** [wyróżnienia – D. K.] [...]. Około godziny 17. trwała na odcinku Cześniaki – Miączyn nadal niewzruszona cisza [...]. Dowódca dywizji, zawsze pełen niewyczerpanej energii czynu, decyduje się teraz ostatecznie na wprowadzenie 7 brygady dla wzmocnienia 6tej [...]. Wobec tego, że dotychczas odradzałem wydania 7 brygady z ręki, pojechałem do niej osobiście, aby jej zakomunikować rozkaz dowódcy dywizji [...], nawet mimo ślepej lojalności wobec mojego dowódcy jechałem tym razem do brygady dosyć wolno i z pewną obawą¹⁴¹.”

W 27 lat później Pragłowski, czyli – co istotne – jeszcze za życia Rómmla¹⁴², w artykule opublikowanym na łamach „Przeglądu Kawalerii i Broni Pancерnej” podał inną wersję wydarzeń, które rozegrały się pod Komarowem popołudniem 31 sierpnia: „Styczność z uchodzącymi kozakami została nawiązana pod Niewirkowem przez VI Brygadę Jazdy, ale Rómmel chciał ich pognać i uparł się, żeby skierować VII Brygadę Jazdy w prawo od VI-ej na Koniuchy. Pomijam, że akcja szczypania straży bocznych Budiennego nie obiecywała sukcesu, bo chodziło o zdobywanie wsi w trudnym terenie i z grząskim przedpołem, ale nadto odmarsz VII Brygady spowodowałby wysunięcie całej dywizji na północ, a więc oddali ją od przyszłego – jedynie możliwego kierunku działania przez Tyszowce na wschód. **Co jeszcze gorsze, postawi całą dywizję w niebezpiecznej sytuacji na wypadek, gdyby ostatnia dywizja Budiennego jednak nadeszła i uderzyła na nasze tyły**”

138 A. Pragłowski, *Kto zwyciężył...*, op. cit., s. 8.

139 Pragłowski był szefem sztabu 1 DJ i Korpusu Jazdy, od 1936 r. był jego I oficerem sztabu w GISZ, a w 1939 r. – szefem sztabu Armii „Łódź” i „Warszawa” dowodzonych przez Rómmla. Zob. szerzej na ten temat: D. Koreś, *Gen. bryg. Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012.

140 Według Budiennego Cześniaki były po południu zajęte przez Polaków: „O godzinie czwartej dnia [6] dywizja podeszła pod Cześniaki, zajęte przez ułanów. Atakiem w szyku konnym 2 i 3 brygady odrzuciły nieprzyjacielską kawalerię”. Zob. C.M. Будённый, op. cit., s. 329 [tłumaczenie autora].

141 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, op. cit., s. 677, 678.

142 Więzy lojalności z byłym dowódcą były tak silne, że na początku artykułu *Kto zwyciężył pod Komarowem* („Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej” 1962, nr 25) Pragłowski poczuł się w obowiązku usprawiedliwić swoją „niedyskrecję”.

[wyróżnienie – D. K.] [...]. Ulegając jego naciskowi, napisałem odnośny rozkaz do brygady, ale nie znalazłem w sobie siły, żeby ten rozkaz wysłać. Trzymałem go w kieszeni, aż do wieczora [podkreślenie Pragłowskiego – D. K.]. Jak minęła 5-ta, a wokół nie działo się nic, uświadomiłem sobie, że musiałem się chyba omylić, że dywizja kozacka, na którą czekam, wyslizgnęła się jakąś inną drogą i omija nas. Skruszony wykradłem się z otoczenia Rómmła, wskoczyłem na konia i pogalopowałem do płk. Brzezowskiego [...]. Powiedziałem mu, że teraz musi wyruszyć na Koniuchy, ale niech się nie angażuje poważnie, bo przyjmuję, że na noc wrócimy na Komarów. Działo się to pomiędzy 5.30 a 6-tą godz. wieczorem¹⁴³.

Lojalność wobec przełożonego była tak silnym nakazem dla Pragłowskiego, że przez blisko pół wieku milczał na temat roli, jaką odegrał w tym krytycznym momencie¹⁴⁴. Nie będzie przesadne zatem stwierdzenie, że przy takim scenariuszu wydarzeń laur zwycięzcy przypadał przede wszystkim płk. Brzezowskiemu¹⁴⁵, który jako dowódca VII BJ taktycznie wygrał bój, oraz szefowi sztabu dywizji rtm. p.d. SG Pragłowskiemu, który z kolei wykazał się zmysłem operacyjnym. Prawdopodobne jest, że gdyby Pragłowski nie zatrzymał rozkazu dla VII BJ, zaistniałby *passus* Klekotowa i kariera wojskowa płk. Rómmła zakończyłaby się równie szybko jak płk. Władysława Okszy-Orzechowskiego¹⁴⁶. Szef sztabu 1 DJ poprzez przywiązanie do dowódcy świadomie pozbawił się części profitów z tego zwycięstwa, laurów, które ozdobiły skroń dowódcy dywizji¹⁴⁷. Podobnie zresztą postąpił

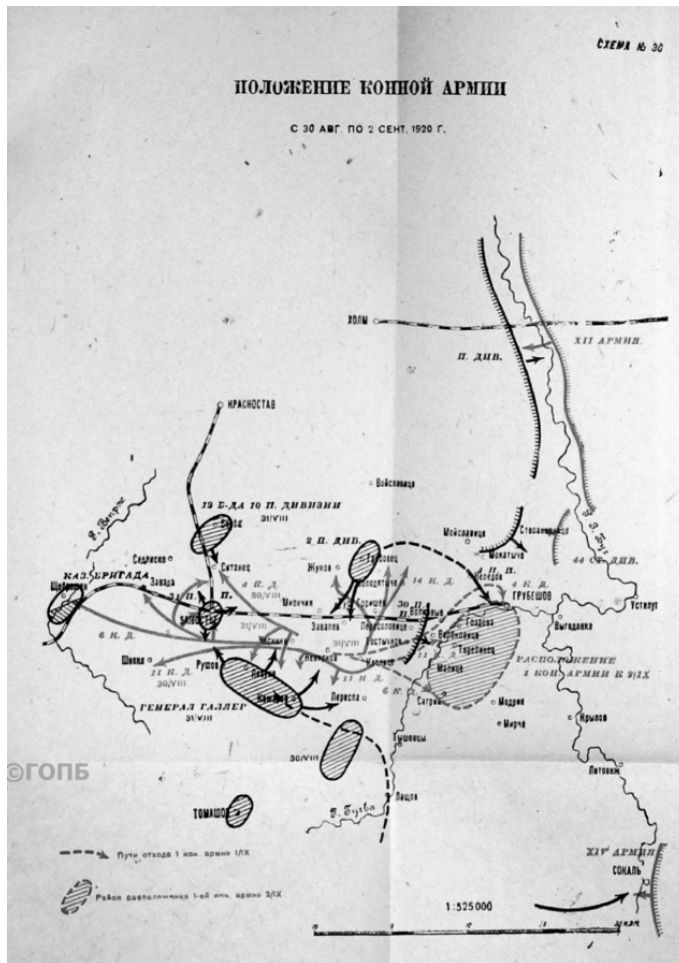
143 A. Pragłowski, *Kto zwyciężył...*, *op. cit.*, s. 7, 8. Analizując swoją niesubordynację, autor napisał: „Nie rozmawialiśmy z Rómmlem nigdy o fakcie zatrzymania przeze mnie 7 brygady wbrew jego życzeniu. Ocaliło to wieczorem dywizję, jeśli nie od katastrofy, to w każdym razie od bardzo poważnej klęski”. Idem, *Od Wiednia...*, *op. cit.*, s. 84.

144 Opowiadając o tym z perspektywy wielu lat, Pragłowski napisał: „Odtwarzając wydarzenia, muszę teraz przerwać milczenie, które stosowałem przed wojną ze względu na lojalność dla Rómmła”. A. Pragłowski, *Od Wiednia...*, *op. cit.*, s. 80.

145 W 1960 r. redakcja „Przeglądu Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii” zacytowała w adnotacji do artykułu wspomnieniowego gen. bryg. Stefana Dembińskiego (*op. cit.*, s. 16) fragment listu Pragłowskiego do Brzezowskiego z 26 II 1933 r., który pozwole sobie przytoczyć: „Pan Pułkownik może być dumny z tej bitwy – **a ja mam dosyć charakteru na to, aby służyć Panu Pułkownikowi moim świadectwem** [wyróżnienie – D. K.] [...]. Nasza bitwa pod Komarowem jest bitwą brygady Pana Pułkownika”. Oznacza to, że już przed wojną Pragłowski chciał zweryfikować legendę Komarowa. Być może Brzezowski go przed tym powstrzymał. Można więc podejrzewać, że pisząc swój tekst do „Przeglądu Kawalerskiego” w dwa lata później, musiał mieć poważne dylematy moralne, które ostatecznie rozstrzygnął na korzyść legendy, a nie prawdy historycznej.

146 3 VIII 1920 r. pod Klekotowem dowódca 2 DJ płk Oksza-Orzechowski w wyniku karygodnych błędów w dowodzeniu ponosił bolesną porażkę w boju z oddziałami 1 Armii Konnej, narażając przy tym na duże straty 5 p. uł., a następnie opuścił pole walki, nie informując o tym dowódcy Grupy Operacyjnej Jazdy gen. ppor. Jana Sawickiego. Zob. K. Raszewski, *Wspomnienia z moich bojów do 1920 roku*, Poznań [1937], s. 349–365. Szerzej na ten temat: D. Koreś, M. Zuczowski, *Walki Grupy Operacyjnej Jazdy gen. podporucznika Jana Sawickiego z 1 Armiją Konną pod Beresteczkiem, Radziwiłłowem i Brodami (29 lipca – 5 sierpnia 1920 r.)*, [w:] *Do szarych marsz... Studia z dziejów kawalerii*, red. A. Smoliński, t. 3, Toruń 2012, s. 235–337.

147 Machalski w swoim opracowaniu o działaniach polskiej kawalerii w 1920 r. na końcu rozdziału dotyczącego boju pod Komarowem, rozdziału, w którym znacznie wypaczył przebieg boju poprzez błędną analizę źródeł i pomijanie istotnych relacji świadków, cytuje fragment opinii gen. Pragłowskiego o bitwie: „Dziennik dowódcy 1 dywizji kawalerii wykazuje nieścisłości oraz niedomówienia, które wynikły z chwalebnych motywów podtrzymania dobrej reputacji VI bryg. kaw., która spóźniła się do bitwy i odegrała rolę marginesową. W imię prawdy bitwę pod Komarowem wygrał płk Brzezowski”. T. Machalski, *Ostatnia epopeja...*, *op. cit.*, s. 184.



Mapa 5. Wyjście 1 Armii Konnej z worka pod Zamościem oraz koncentracja jej dywizji na wschodnim brzegu Huczwy w dniach 31 sierpnia – 2 września 1920 r.

Źródło: Л. Ключев, *Первая Конная Красная Армия на польском фронте в 1920 году*, Москва 1932, [załącznik:] szkic nr 30

rzeczywisty zwycięzca spod Komarowa – płk Henryk Brzezowski, który opublikował przecież swoją relację w 1934 r., będąc już oficerem w stanie spoczynku¹⁴⁸.

Należy zadać pytanie: dlaczego w tej sprawie nigdy nie zabrał głosu gen. Juliusz Rómmel? Odpowiedź wydaje się prosta. W legendzie, jaką stworzono o zwycięstwie pod Komarowem, nie było miejsca na tak kontrowersyjne wydarzenie, jak niesubordynacja szefa sztabu wynikająca z błędnej oceny sytuacji przez dowódcę dywizji. Drążąc temat, można dojść do wniosku, że Rómmel po wydaniu

148 H. Brzezowski, *op. cit.*, s. 17–38.

rozkazu ustnego i pisemnego dla dowódcy VII BJ o natarciu na Koniuchy, ok. godziny 14.00–15.00 kompletnie przestał się interesować tym, czy jego polecenie zostało wykonane. To właśnie o tej sytuacji Pragłowski pisał: „Staliśmy z Rómmlem nadal na wzniesieniu 255, frontem do Cześnik. Rómmel, wydysponowawszy w swoim mniemaniu całą dywizję, pozostał na cofniętym punkcie obserwacyjnym w odległości kilku kilometrów od swoich wojsk i odwrócony od nich tyłem. Stał jak posąg spiżowy, osłaniając tyły dywizji własną osobą”¹⁴⁹. Wkrótce dowódca dywizji opuścił swoje stanowisko na wzgórzu 255 i odjechał do VI BJ¹⁵⁰.

Takie zachowanie jest nie tylko świadectwem zaufania, jakie posiadał u Rómmła jego szef sztabu, lecz także dowodem jego niefrasobliwości – zamiast zarządzać dywizją, odjechał do czołowej brygady, *notabene* prowadzonej przez znakomitego dowódcę – płk. Konstantego Plisowskiego, który nie potrzebował nadzoru przy realizacji nałożonych na niego zadań¹⁵¹. Przez następne trzy godziny Rómmel nie zainteresował się, że VII BJ pozostaje w rejonie Wolicy Śniatyckiej. Jeśli nie było go na wzgórzu 255 ok. godziny 16.00, to mógł nie dotrzeć do niego kolejny rozkaz gen. Hallera, choć rozkaz ów na pewno odebrał szef sztabu. Dowódca GO nakazywał w nim 1 DJ przesunąć się do rejonu Tyszowiec, przejść na drugą stronę Huczwy i odciąć 1 Armię Konną na przeprawie pod Werbkowicami. Rozkaz, który uważał Pragłowski w 1935 r. za niewykonalny, gdyż – jak argumentował – wymagał od dywizji poważnego wysiłku marszowego połączonego z pobiciem sowieckiej 24 DS osłaniającej przeprawę pod Tyszowcami¹⁵², po latach uznawał za... jedyne sensowne rozwiązanie kwestii pościgu¹⁵³. Zaznaczę, że w tym miejscu kwestię wspomnianego pościgu pozostawiam otwartą, gdyż będzie ona przedmiotem analizy w dalszej części tekstu.

Pomiędzy godziną 14.00 a 17.00 sytuacja 1 DJ pod Komarowem ciągle nie była wyjaśniona. Pragłowski dostarczył po godz. 17.00 płk. Brzezowskiemu rozkaz o wymarszu VII BJ na Koniuchy, a dowódca brygady szybko uformował kolumnę marszową. W tym właśnie czasie skoncentrowane w rejonie Cześniki – Nowa

149 A. Pragłowski, *Od Wiednia...*, *op. cit.*, s. 84.

150 Na potwierdzenie tej tezy wystarczy zacytować fragment wspomnień Rómmła: „Wobec tego, że tu stoi jeszcze brygada 7 [w Wolicy Śniatyckiej – D. K.] i cała artyleria, a punkt ciężkości boju przesuwają się na Niewirków, siadam na swojego »Pioruna« i jadę do 6 Bryg. obserwować natarcie płk. Plisowskiego na Koniuchy” (J. Rómmel, *Kawaleria polska...*, *op. cit.*, s. 18). Opisując kulminacyjny moment popołudniowej fazy boju Pragłowski relacjonował: „od strony Niewirkowa przycwałował dywizjon Krechowiaków na czele z Rómmlem” (A. Pragłowski, *Od Wiednia...*, *op. cit.*, s. 85). Rómmel, pisząc o tej sytuacji, sprawia wrażenie człowieka mającego kłopoty z pamięcią. Otóż dopiero po paru godzinach przypomina sobie o tym, że VII BJ nie dotarła pod Niewirków: „jadę do 7 Bryg., aby ją osobiście przyprowadzić [...], za parę chwil ukazały się z lasu długie i gęste kolumny wielkich konnych mas [...], była godz. 7 [sic!] wieczór [...], 6 pułkowa dywizja [...] rozwijała się z dwu kolumn i sunęła do ataku na zbierającą się w alarmie 7 Bryg. Brzezowskiego” (J. Rómmel, *Kawaleria polska...*, *op. cit.*, s. 19, 20). VII BJ nie zbierała się w trybie alarmowym, gdyż znajdowała się już w marszu, tak więc Rómmel przybył w momencie, gdy Brzezowski wydał rozkazy do kontrszarży. Rómmel zdążył wezwać na pole bitwy 1 p. ul. i wziąć osobisty udział w walce.

151 Być może nie chciał, żeby po porannym spóźnieniu chwała pogromcy Budionnego spłynęła tym razem na Plisowskiego?

152 A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 676 [tutaj lojalnie przyjął punkt widzenia Rómmła].

153 Idem, *Kto zwyciężył...*, *op. cit.*, s. 9–10. T. Machalski rozsądnie zwrócił uwagę, że od strony teoretycznej pomysł był bez zarzutu, lecz jego przeprowadzenie zakończone sukcesem mogło być niezwykle trudne. Zob. także: T. Machalski, *Rozważania o bitwie pod Komarowem*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” 1962, nr 27, s. 25.

Wolica oddziały jazdy bolszewickiej z 6 DK rozpoczęły natarcie w szyku konnym w kierunku Komarowa, wychodząc na lewy bok i tyły znajdującej się w marszu VII BJ. Podobnie jak w godzinach porannych ciężar walki spadł ponownie na brygadę Brzezowskiego, który później wspominał: „Czoło kolumny schodziło już z góry w kierunku Niewirkowa, kiedy nagle usłyszałem za mną strzały karabinowe. Zatrzymuję więc konia, by zobaczyć przez szkła, co się za mną dzieje [...]. Wzdłuż stoku góry od lasu na jej grzbiecie aż do Wolicy Śniatyckiej wprost na wschód szła ława kozacka”¹⁵⁴. Położenie oddziałów polskiej jazdy wydawało się krytyczne, tym bardziej, że VII BJ była skrwawiona już po porannej walce. Do historii przeszła twarda i nieustępliwa postawa 2 pułku szwoleżerów oraz 8 i 9 p. uł., które pomimo znacznej przewagi przeciwnika nie ustąpiły z pola walki i bohaterstwo kontrszarżowały, odrzucając masy Kozaków do momentu przybycia 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Szala zwycięstwa przechyliła się na polską stronę, gdy na polu walki pojawiła się – analogicznie do porannej sytuacji – VI BJ płk. Pli-sowskiego ściągnięta z pobliskiego Niewirkowa. Gdy zapadły ciemności, walka została przerwana – na placu boju pozostała polska kawaleria, a przeciwnik został zmuszony do odwrotu.

Rozważania Pragłowski o sytuacji, jaka zaistniała w rejonie Komarowa po południu 31 sierpnia 1920 r., były zbieżne z rozumowaniem Budionnego, który po tym, jak został zmuszony ukrywać się wraz ze sztabem polowym 1 Armii Konnej po lasach najpierw w wyniku natarcia VI BJ na Niewirków, a potem po zaatakowaniu Miączyna przez piechotę z 2 DP Leg., pojechał do Barchaczewa (ok. 3 km na zachód od Wolicy Śniatyckiej i ok. 2 km na północ od Łabuni). Po naradzie z dowódcą 4 DK – Tymoszenką – zdecydował odesłać tę dywizję do wsparcia 14 DK pod Grabowcem, a w rejon Cześnik zawrócił 6 DK, która znajdowała się wówczas w rejonie Sitno – Stabrow na północ od szosy Zamość – Werbkowice i odchodziła już na wschód¹⁵⁵. Budionny oczywiście pisze, że 6 DK otrzymała rozkaz pobicia Grupy Pościgowej Hallera, która nacierając na Cześniki i Niewirków, zagrażała rozdzieleniem Konarmii na dwa zgrupowania, lecz możemy podejrzewać, że dywizja Apanasienki miała podjąć próbę znalezienia alternatywnej drogi wyjścia z matni przez Tyszowce. Oddajmy głos Izaakowi Babelowi, który tego dnia uczestniczył w desperackiej próbie przerwania się 6 DK: „Budionny milczy, uśmiecha się z rzadka, pokazując oślepiająco białe zęby [...]. Woroszyłow nie ma cierpliwości, rzuca do ataku wszystko, co ma pod ręką [...]. Woroszyłow wyciągnął ogromny rewolwer, bijcie panów bez litości [...]. Pułk rusza do szarży w nierównym szyku [...]. Do ataku rusza nasz szwadron. Cztery wiorsty galopem. Tamci [tzn. polska VII BJ – D. K.] czekają na wzgórzu w równych szeregach. Cuda – żaden ani drgnął. Opanowanie, dyscyplina [...]. Rejterujemy. Komisarze starają się nas zawrócić. Nic nie pomaga. Na szczęście tamci nas nie ścigają, bo byłaby katastrofa. Nasi starają się zebrać do kupy brygadę dla drugiego natarcia. Nic z tego. Manujłowowi grożą naganami [...]. Dowódcy przygnębieni. Groźne oznaki rozkładu armii. Wesoły, głupkowaty Worobiow opowiada o swoich przewagach:

154 K. Krzczunowicz, *op. cit.*, s. 272.

155 С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 328, 329.

dorwałem się, wpakowałem mu cztery kule. Apanasenko raptem się odwraca, toś ty spartolił cały atak, bydlaku”¹⁵⁶.

Sytuację na placu boju, już po zakończeniu walki, przedstawia komunikat operacyjny dowództwa Frontu Południowego: „Grupa gen. Hallera: według relacji lotn.[ika] z 31 VIII br. godz. 18.00 w rejonie Sitno – Stabrow – Horyszów Polski – Wólka Horyszowska większa grupa jazdy oraz taborów nieprz[yjacielskich]. W rejonie Horyszów Ruski – Hostynne około 4000 jazdy oraz 2000 wozów w pospiesznym odwróceniu na wschód. Z kierunku Kotlice w przeprawie na Koniuchy odcięta grupa taborów nieprz[yjacielskich]. Dowództwo grupy: Macówka [Mocówka] – dwór (8 km na płd. wsch. od Zamościa). 13 dywizja piechoty w rejonie [m.] Jarosławiec – Cześniki atakuje w kierunku północnym. 1 dywizja jazdy atakuje jedną kolumną z rejonu Wolica Śniatycka na Niewirków – Majdanów. Druga kolumna w marszu z [m.] Śniatycze na Dub”¹⁵⁷.

W ostatniej fazie boju Pragłowski uczestniczył bezpośrednio, dołączając do szarży 9 p. uł. Czyn ten był jednym z uzasadnień przyznania szefowi sztabu 1 DJ orderu *Virtuti Militari* V klasy. Z wnioskiem o to odznaczenie Rómmel wystąpił już w cztery dni po boju. Znając sprawę zatrzymania przez Pragłowskiego rozkazu dla VII BJ oraz pasywną postawę dowódcy dywizji w drugiej fazie boju, tak szybkie wystąpienie z wnioskiem odznaczeniowym dla szefa sztabu nabiera nowego wymiaru. Rómmel, wyszczególniając dokonania swojego podkomendnego, odniósł się także do wydarzeń popołudniowych z 31 sierpnia: „31.8. w walce pod Cześnikami 6 Br.[ygada] J.[azdy] była zaangażowana pod Majdanem i Niewirkowem. 7 Br.[ygada] J.[azdy] w marszu na Niewirków. **Niespodziewanie** [wyróżnienie – D.K.] uderzyła na tyły 1 Dyw.[izji] J.[azdy] 6 Dyw.[izja] J.[azdy] Budiennego, która za wszelką cenę chciała się przebić na Wronowice”¹⁵⁸. Sytuacja stała się bardzo krytyczna. Rotm.[istrz] Pragłowski **samorzutnie pospieszył do 7 Br.[ygady] J.[azdy], określił jej sytuację i nawrócił ją** [wyróżnienie – D.K.], a widząc powagę chwili, prowadził do szarży chwiejące się oddziały 9 P.[ułku] Uł.[anów] na lewym skrzydle brygady”¹⁵⁹. Wytłuszczone fragmenty stanowią w świetle powyższych ustaleń potwierdzenie tezy o braku orientacji dowódcy dywizji i jego nieobecności w najbardziej krytycznym momencie bitwy. Już po zakończeniu walki Rómmel musiał zdawać sobie sprawę, że popełnił wiele błędów i tylko przytomność umysłu jego szefa sztabu uratowała go od kompromitacji, a 1 DJ od srogiej porażki. Bardzo możliwe, że właśnie od momentu boju pod Komarowem jego zaufanie do głównodowodzącego nabrało nowego wymiaru. Instynktownie zaczął uzależniać się od Pragłowskiego, licząc, że fachowość szefa sztabu zasłoni jego

156 I. Babel, *op. cit.*, s. 165, 166.

157 Dokument nr 720 – Komunikat operacyjny nr 42, dtwo Frontu Południowego, Oddział III, L. 3754/III, Kwaterna Sztabu 1 IX 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 758.

158 Zastanawiające jest, dlaczego Rómmel napisał w tym miejscu o Wronowicach. Jest to wieś leżąca na wschodnim brzegu Huczwy w połowie drogi pomiędzy Tyszowcami a Werbkowicami. W literaturze i dokumentach Wronowice nie są wymieniane. Rzut oka na mapę pozwala jednak znaleźć wyjaśnienie myśli dowódcy 1 DJ – w kierunku Wronowic prowadziła droga z Niewirkowa przez Kotlice, Honiatycze i Wakijów. Bardzo prawdopodobne zatem, że jakieś części Konarmii przebiegały się na wschód właśnie tamtą drogą.

159 CAW, Kolekcja Generałów i Osobistości, ap. Aleksandra Radwana-Pragłowskiego, *Wniosek na odznaczenie orderem Virtuti Militari rotmistrza Aleksandra Radwan-Pragłowskiego, Dub dn. 4 IX 1920 r.* Fotokopia wniosku znajduje się w: D. Koreś, *Gen. bryg. Aleksander Radwan-Pragłowski...*, *op. cit.*, s. 509, 510.

niedostatki w dowodzeniu. Ważnym wyrazem uznania było na pewno tak szybkie wystąpienie o wyróżnienie orderem *Virtuti Militari*¹⁶⁰.

Kontrowersje związane z bitwą pod Komarowem nie kończą się na sprawie zatrzymania przez Prąglowskiego rozkazu płk. Rómmla. Wygasający o zmroku bój przyniósł dowództwu zwycięskiej strony polskiej pytanie – co dalej? W którą stronę prowadzić pościg? Zdawano sobie sprawę, że udało się tylko nadwyrężyć Konarmię, ale nie doprowadzono do osaczenia i całkowitego zniszczenia oddziałów Budionnego. 3 Armia zaprzepaściła znakomitą okazję, aby Budionny przestał się zupełnie liczyć w dalszej rozgrywce wojennej. Zawiodła łączność i w związku z tym zabrakło synchronizacji poszczególnych etapów bitwy. Na wysokości zadania nie stanęła również 2 DP Leg., która pozwoliła oddziałom sowieckim na zajęcie przeprawy pod Werbkowicami. Zawiodł też gen. Haller, który bardzo biernie zachowywał się w godzinach popołudniowych 31 sierpnia i nie wprowadził 13 DP do aktywnego udziału w boju pod Komarowem, choć tu na usprawiedliwienie należy wspomnieć o fatalnym stanie łączności po stronie polskiej oraz o diametralnie innym od faktów planie, jaki założył Haller, a który nie został zrealizowany dzięki posunięciom przeciwnika i dowódcy 1 DJ. Pomimo tych mankamentów Konarmia wyszła z walk mocno osłabiona, przede wszystkim moralnie¹⁶¹. Kwestia pościgu, a dokładniej: kierunku pościgu, stała się sprawą najważniejszą dla 1 DJ – jedynej poważnej siły manewrowej, jaką dowództwo polskie dysponowało na tym odcinku frontu.

W komunikacie operacyjnym dowództwa 3 Armii z 1 września można przeczytać: „Grupa gen. Hallera uderzyła dnia 31 VIII rano z Komarowa na Zamość na tyły atakującej Zamość armii konnej Budionnego i po zaciętych walkach jedną kolumną opanowała [m.] Ruszów, Wierzba, Pniówek, Łabuńki i nawiązała łączność z załogą Zamościa; drugą kolumną uderzyła z Komarowa przez Wolicę Śniatycką na Burdek. Kolumna ta stoczyła zacięte walki w rejonie na południe od Wolicy Śniatyckiej, gdzie masy 4 i 6 dyw. kaw. kilkakrotnie szarżowały, usiłując się przebić w kierunku drogi na Tyszowce. Wszystkie te ataki zostały krwawo odparte i nieprzyjaciel zmuszony do gwałtownej ucieczki. Własna 1 dyw.[izja] jazdy, działając w kierunku na Cześniki zamykała kierunek wschodni. W akcji z Grupą gen. Hallera brały udział 4, 11 i 6 dyw.[izje] kaw.[alerii] bolsz.[ewickiej]”¹⁶².

Jeszcze wieczorem 31 sierpnia 1 DJ wyruszyła w kierunku Tyszowiec, ażeby zabezpieczyć południowe przejścia przez rzekę Huczwę, a następnie prowadzić za

160 „Sądzę, że moje odznaczenie orderem *Virtuti Militari* V klasy, w pierwszej serii nadań – w kilka tygodni po bitwie – miało związek z powyższym incydentem”. A. Prąglowski, *Od Wiednia...*, *op. cit.*, s. 86.

161 Zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej (1919–1923)*, Grajewo 2003, s. 91, 94. Co ciekawe, w przejętym przez nasz radiowywiad komunikacie operacyjnym Rewolucyjnej Rady Wojennej Galicyjskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej z 1 IX 1920 r. można przeczytać o... lokalnych sukcesach oddziałów bolszewickich: „oddziały nasze rozwijając ofensywę po zajęciu Hrubieszowa, zajęły szereg wsi o 10 wiorst na zachód od tego miasta. W rejonie Sokala pomyślnie dla nas walki” (cyt. za: G. Nowik, *op. cit.*, s. 1039–1040). Jak zauważył słusznie Grzegorz Nowik, „było to już po odrzuceniu Armii Konnej do rejonu Hrubieszowa, jednak można się było pochwalić sukcesami innych jednostek” (*ibidem*).

162 Dokument nr 705 – Komunikat sytuacyjny poranny, dtwo 3 Armii, Oddział III, L. 25501/III, Gł. poczta pol. III, 1 IX 1920 r. (CAW, Akta 3. Armii, I.311.3.35), [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, *op. cit.*, s. 745.

Konarnią pościg równoległy¹⁶³. Sporna jest kwestia, kto zdecydował o kierunku pogoni, a co za tym idzie – kto proponował pościg bezpośredni, a kto równoległy. Rozbieżności w tym zakresie ujawniły się dopiero po drugiej wojnie światowej, gdy obaj zainteresowani, czyli Rómmel i Pragłowski, pisali swoje powojenne wspomnienia. Jeśli przed 1939 r. ich wersja wydarzeń była niezmiernie zgodna – niewątpliwie wpływ na to miały stosunki i zależności służbowe pomiędzy nimi – to po drugiej wojnie wersje te były skrajnie odmienne. Można nawet powiedzieć o konflikcie na linii dowódca dywizji – szef sztabu w związku z kierunkiem pościgu 1 DJ po boju pod Komarowem.

W cytowanym już artykule z „Przeglądu Kawaleryjskiego” z 1935 r. Pragłowski przedstawił sprawę pogoni w sposób dość lakoniczny, ale jednoznaczny: „Początkowy zamiar dalszego pościgu przez Niewirków zatracę na aktualności, albowiem teraz może on doprowadzić jedynie do czołowego pościgu. Wobec tego decyduje pułkownik Rómmel, że dywizja zostanie zebrana i przesunięta na Tyszowce tak, aby miała dogodny podstawi do pościgu równoległego [...]. Trzeba na to aprobaty dowódcy grupy. Wobec tego ofiaruję się, że pojedę osobiście do Łabunia, gdzie miał być generał Haller, celem referowania położenia dywizji. Przybyłem tam koło godziny 22ej, a po dłuższej rozmowie uzyskałem zgodę na propozycję mojego dowódcy¹⁶⁴. Z przywołanego fragmentu wynika bezsprzecznie, że plan pościgu równoległego został wysunięty przez dowódcę dywizji, a Pragłowski tylko uzyskał potwierdzenie tego planu od dowódcy Grupy Pościgowej w postaci oficjalnego rozkazu.

W relacji powojennej wydarzenia z późnych godzin wieczornych 31 sierpnia przedstawił zupełnie inaczej: „Chcąc przystąpić do pościgu równoległego, byliśmy zmuszeni powrócić na Tyszowce, aby stamtąd pędzić nad Bug w nadziei, że złapiemy przeprawy przed Budiennym [...]. Idea ta wryje się w moją świadomość tak głęboko, że stanie się nakazem, od którego nie potrafię odstąpić. **Wobec niezdecydowania obydwu moich przełożonych Rómmela i Hallera narzucę im mój punkt widzenia** [wyróżnienie – D. K.] [...] po 2-godzinym marszu dotarłem do kwatery gen. St.[anisława] Hallera. Była 10.15 [sic!] [...]. Konferencja z generałem trwała pół godziny i była burzliwa [...]. Nie dając generałowi czasu na własne pomysły, zaproponowałem konkretnie [...]. Dnia 2 września wspólna akcja. Piechota atakuje Tyszowce czołowo, a jazda oskrzydla od południa po wschodnim brzegu Huczwi [...]. **Generał Haller przyjął moje sugestie bez słowa sprzeciwu** [wyróżnienie – D. K.] [...]. Powracając do dywizji, zastałem ją w marszu do nowego rejonu, który stał się podstawą wyjściową do akcji uzgodnionej z Hallerem¹⁶⁵. Jak widać, bez przesadnej skromności Pragłowski przedstawił siebie jako pomysłodawcę idei pościgu równoległego za Konarnią. Pisząc o narzuceniu swojego zdania Rómmelowi i Hallerowi, szczególnie jeśli chodzi o tego ostatniego, wydaje się to mało prawdopodobne, choć oczywiście nie niemożliwe. Nasuwa się tutaj

163 Dokument nr 641, *op. cit.*, s. 677: „1 Dywizja Jazdy otrzymała rozkaz zamknięcia przepraw na rz. Huczwie od Wronowic do Tyszowic, a także błota od Tyszowic do Komarowa”. Zob. także: A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, *op. cit.*, s. 681, 682.

164 *Ibidem*.

165 A. Pragłowski, *Od Wiednia...*, *op. cit.*, s. 83, 88–89.

pytanie, czy aby nie przerysował swojej roli, kreując się na głównego decydenta, któremu uległ nawet znany ze swojej porywczej natury gen. Stanisław Haller¹⁶⁶.

Cała ta analiza byłaby całkowicie bezcelowa bez przywołania głosu gen. Rómmla. Jego przedwojenny opis w tej sprawie zasadniczo pokrywał się z relacją Pragłowskiego – dowódca i jego szef sztabu tworzyli wspólny front i jak monolit trwali przy jednej wersji wydarzeń. Rysy na monolicie pojawiły się po wojnie. W swoich niepublikowanych powojennych wspomnieniach wyraził całkowicie odmienne zdanie na temat kierunku pościgu. Przy okazji obszernej charakterystyki Pragłowskiego Rómmel nie omieszczał bowiem wspomnień: „Raz tylko popsuł mi akcję i to bardzo ważną, a mianowicie po bitwie pod Zamościem 31 sierpnia [...] moja 1 dywizja kawalerii odbijała poszczególne dywizje, które próbowały przebić się na południe, lecz po ich klęsce Budienny w beładnych kolumnach zaczęła odwrót na wschód [...]. Był to moment, kiedy trzeba było uderzyć na przeprawy Werbkowice **po zachodniej stronie rzeki Huczwy** [wyróżnienie – D. K.] [...], wysłałem rtm. Pragłowskiego do gen. Hallera, aby wspólnie uderzyć w tym kierunku na Werbkowice [...]. Co tam oni mówili, tego nie wiem, dość, że **rtm. Pragłowski wrócił zadowolony i powiedział, że 13 dywizja piechoty uderzy na Werbkowice za strony zachodniej, a 1 dywizja kawalerii ma przejść na wschodni brzeg Huczwy** [wyróżnienie – D. K.] [...]. Był to poroniony pomysł, resztki sposobu myślenia dawnego Sztabu Generalnego austriackiego [...]. Byłem wściekły [...]. Był to chyba jedyny wypadek podczas całej naszej współpracy, kiedy wyczułem jego nieszczerłość. Na ten temat z nim nie rozmawiałem, bo rozkaz gen. Hallera wyszedł, a ja byłem obowiązany go wykonać”¹⁶⁷.

Zastanawiające, że Rómmel zdobył się na krytykę pościgu równoległego dopiero po kilkudziesięciu latach od opisywanych wydarzeń. Z przedwojennych relacji wynika, że w pełni je akceptował, wręcz to on miał zadecydować o przesunięciu dywizji w rejon Tyszowiec¹⁶⁸. Pośrednio wiemy, że o odmarszu dywizji zadecydował rozkaz z dowództwa Grupy Pościgowej, który raczej na pewno Pragłowski przywiózł w nocy z 31 sierpnia na 1 września po naradzie z gen. Hallerem¹⁶⁹. W swoich przedwojennych wspomnieniach Rómmel ani razu nie wyraził zastrzeżeń co do kierunku pościgu po bitwie. Możliwe jest, że w nocy po bitwie doszło do spięcia pomiędzy dowódcą dywizji a szefem sztabu na temat kierunku pogoni. Możliwe jest też to, że Pragłowskiemu spodobał się plan pościgu równoległego ustalony w trakcie spotkania z gen. Hallerem, co mogło nie przypaść do gustu Rómmłowi. Prawdopodobne jest także, że po wojnie Rómmel próbował wykreować własny, oryginalny plan, niemający nic wspólnego z rzeczywistością¹⁷⁰.

166 Nie bez znaczenia jest fakt, że we wspomnianym przez Pragłowskiego rozkazie z godziny 16.00 gen. Haller napisał o zaatakowaniu przeprawy przez Huczwę pod Werbkowicami, wyraźnie mając na myśli atak po wschodniej stronie rzeki (tak przynajmniej wynika z komentarza Pragłowskiego). Zob. A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, op. cit., s. 676.

167 BZNIo we Wrocławiu, DR, sygn. 14480/II: *Pamiętniki gen. dyw. Juliusza Rómmela...*, op. cit., t. 8, k. 24–26.

168 J. Rómmel, *Kawaleria polska...*, op. cit., s. 25; A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji...*, op. cit., s. 681, 682.

169 Dokument nr 714 – Meldunek sytuacyjny, dowództwo 1 Dywizji Jazdy, L. 109/1.op., m. p. 1 IX 1920 r., godz. 6.00, [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 752, 753. Zgodnie z rozkazem dowództwa GO dywizja odłączyła się od nieprzyjaciela po północy i forsownymi marszami przeszła do rejonu Tyszowiec.

170 Skłaniałbym się do tej trzeciej możliwości, szczególnie mając na uwadze podobne „przypadki” w innej pracy powojennej Rómmela: *Za honor i ojczyznę...*, op. cit.

Na to, że plan zaatakowania Werbkowic od strony zachodniej to powojenne konfabulacje Rómmla, wskazuje także jego uwaga, że wysłał Pragłowskiego po zatwierdzenie tego planu do gen. Hallera, choć przykłady przytaczane już w niniejszym tekście pokazują, że niewiele robił sobie z oficjalnych rozkazów swojego przełożonego. Inną sprawą jest fakt, że idea pościgu bezpośredniego po zachodniej stronie rzeki Huczwy nie mogła w żaden sposób doprowadzić do zniszczenia 1 Armii Konnej. Słusznie zauważył to Pragłowski, gdy pisał, że pościg bezpośredni to deptanie pobitemu, lecz nierozbitemu Budionnemu po piętach. Pościg równoległy dawał szansę wyprzedzić przeciwnika i zniszczyć go, wykorzystując po stronie polskiej jako broń manewru w skali operacyjnej kawalerię dodatkowo podbudowaną świeżym sukcesem. Doskonały pomysł, jakim było stworzenie Korpusu Jazdy już w parę dni po boju pod Komarowem, mógł doprowadzić do całkowitej zagłady jazdy sowieckiej, lecz szansę tę pogrzebano w momencie, gdy podporządkowano ruch Korpusu Jazdy metodycznym postępowaniem piechoty.

Po zwycięskim boju trudno oskarżać wodza o błędy, gdy w umysłach żywa jest jeszcze pamięć o błyskotliwych sukcesach. Wystarczy tylko podać tutaj *in extenso* fragment rozkazu operacyjnego dowództwa 3 Armii z 1 września 1920 r.: „Armia konna Budionnego, która dzięki przede wszystkim **doskonałym ruchom grupy gen. Hallera** [wyróżnienie – D. K.] dostała się w pułapkę, jest w panicznym odwróceniu na wschód”¹⁷¹. Jeszcze bardziej sugestywny jest fragment rozkazu operacyjnego dowództwa Frontu Południowego: „Naczelną Wódz polecił wyrazić uznanie oddziałom walczącym przeciw armii konnej Budionnego, specjalnie zaś gen. Stanisławowi Hallerowi, załodze Zamościa i lotnikom”¹⁷².

W oficjalnym komunikacie operacyjnym Oddziału III NDWP napisano: „Gr.[upa] gen. Hallera, która 31 VIII rano dotarła do rejonu Komarowa zdecydowanym ruchem uderzyła na Zamość, na tyły atakującej Zamość kolumny i po zaciętych walkach [...] nawiązała łączność z załogą Zamościa. 2. [drugi; tu chodzi o 1. DJ – D. K.] oddz.[iał] gen. Hallera uderzył z Komarowa przez Wolice Śniatycką na Gródek. Oddział ten stoczył zaciętą walkę w rejonie Wolicy Śniatyckiej z masami 4. i 6. dyw.[izji] jazdy nieprzyjacielskiej, które kilkakrotnie szarżowały, usiłując przebić się w kier. na Tyszowce. Wszystkie ataki krwawo odparto, zmuszając nieprzyjaciela w tym rejonie do gwałtownej ucieczki. **1 dyw.[izja] jazdy, działając w kier.[unku] Czasznik** [powinno być: Cześnik; wyróżnienie – D. K.], zamykała kierunek wsch. [sic!]”¹⁷³.

Z perspektywy lat i minionych wielu pokoleń można pokusić się o ocenę działań dowództwa polskiego w tej bez wątpienia wspaniałej walce, gdy polski ułan i szwoleżer pokazali swą wyższość nad kozakiem w służbie bolszewików¹⁷⁴.

171 Dokument nr 706 – Rozkaz operacyjny nr 125, dowództwo 3. Armii, Oddział III, L.25527/III, Gł. poczta pol. III, m. p. 1 IX 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 746.

172 Dokument nr 722 – Rozkaz operacyjny nr 21, dowództwo Frontu Południowego, Oddział III, L. 3815/III, m. p. 1 IX 1920 r., [w:] *Bitwa lwowska i zamojska...*, op. cit., s. 760.

173 Dokument nr 728 – Komunikat operacyjny z 1 IX 1920 r., [w:] *Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, wybr. i oprac. M. Jabłonowski, A. Koseski, Warszawa 1999, s. 640.

174 Wymownym przykładem są opisy pozostawione przez Izaaka Babela. Oczywiście Kozacy dońscy, terycy i kubańscy stanowili znaczącą część składu osobowego 1 Armii Konnej, lecz nie można jednoznacznie stwierdzić, że armia ta była kozacka. Faktem jest natomiast, że w 1920 r. całe jednostki w sile brygad i pułków składające się

Nasuwały się dość jednoznaczne wnioski – płk Juliusz Rómmel popełnił w dniu boju pod Komarowem szereg błędów w ocenie sytuacji własnej i przede wszystkim nieprzyjaciela, co mogło doprowadzić do klęski 1 DJ i przerwania się oddziałów czerwonej kawalerii w kierunku Tyszowców. Rómmel wykazał się niesubordynacją, nie wykonując rozkazu gen. Hallera o ataku na Cześniki oraz świadomie wprowadzał dowództwo Grupy Pościgowej w błąd, pisząc w meldunkach, że dywizja prowadzi natarcie właśnie w tamtym kierunku, podczas gdy w rzeczywistości atakowała zupełnie gdzie indziej. W tym procederze lojalnie brał udział także Pragłowski, który jako szef sztabu 1 DJ „z urzędu” podpisywał te meldunki. Porównując jednak postawę Rómmela, który ostatecznie tylko niewłaściwie odczytał zamiary przeciwnika, z karygodnym postępkami dowódcy 2 DP Leg. płk. Michała Zymierskiego¹⁷⁵, który przyczynił się do wypuszczenia Konarmii z „worka” przez przeprawę pod Werbkowicami¹⁷⁶, można ją potraktować dość pobłaźliwie. Ostatecznie zwycięzców nie rozlicza się wszak z popełnianych błędów.

Gdyby w procesie dowodzenia w czasie boju pod Komarowem istniał tylko łańcuch kolejnych błędów, nie mógłby się on zakończyć sukcesem polskiej kawalerii. Najjaśniejszą stroną polskiego dowodzenia stanowiła popołudniowa postawa szefa sztabu rtm. p.d. SG Aleksandra Pragłowskiego oraz dowódcy VII BJ płk. Henryka Brzezowskiego. Szef sztabu potrafił instynktownie wyczuć intencje bolszewickiego dowództwa i posuwając się do nieposłuszeństwa wobec polecenia przełożonego, nie pozwolił na użycie odwodowej VII BJ na kierunku Koniuchów, czym uratował dywizję od klęski, a dowództwo GO gen. Hallera od kompromitacji. Z kolei dowódca VII BJ 31 sierpnia dwukrotnie wziął na swoje barki ciężar dowodzenia w nierównej walce i dwukrotnie dzięki przytomności umysłu, znakomitemu zmysłowi taktycznemu oraz bitności podległych mu oddziałów wychodził z tych walk zwycięsko. Rola VI BJ w czasie tego starcia dwukrotnie sprowadziła się do roli „języczka u wagi”, a więc interweniowania w krytycznym momencie na rzecz zaangażowanej w boju VII BJ.

The operations of the 1 Division of Cavalry within the Pursuit Group of brigadier general Stanislaw Haller (21–30 August 1920) and during the battle of Komarow (31 August 1920)

At the turn of the second and third decade of August 1920, the Bolshevik 1st Cavalry Army under the command of Semyon Mikhailovich Budyonny diverted the direction of an attack from the west (in Lviv), in the north-west (at Zamosc and Lublin).

z Kozaków przechodziły na stronę polską. Szerzej na te tematy piszą: A. Smoliński, *Próba oceny efektywności działań polskiego wywiadu wojskowego oraz wywiadu Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciw 1 Armii Konnej podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 r.*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, red. W. Skóra, P. Skubisz, t. 1, Szczecin 2012, s. 97; Z. Karpus, *Oddziały kozackie w Polsce (czerwiec – listopad 1920 r.) i ich udział w wojnie polsko-sowieckiej*, [w:] *Kawaleria przeciwników i sojuszników Wojska Polskiego w latach 1918–1921*, red. A. Smoliński, Toruń 2003.

¹⁷⁵ W krytycznym momencie zaciskania pętli wokół 1 Armii Konnej dowódca 2 DP Leg., podobnie zresztą jak jego szef sztabu, znaleźli się poza miejscem postoju dowództwa dywizji.

¹⁷⁶ *Zakończenie*, op. cit., s. 1049–1052.

There were two reasons for this decision: the transfer of the 1st Cavalry Army (and 12th Army) from the South-West Front under the command of Mikhail Nikolayevich Tukhachevsky – the commander of the Western Front, and also the growing defeat of his army as a result of the Polish counter-offensive from the Wieprz river.

Budyonny's Red Cavalry was to be the last hope of the Western Front threatened by the defeat, as its arrival in the Lublin region was supposed to stop the advance of the Polish Army, whose spearhead dug deeply into the left flank of the troops of Tukhachevsky. The plans of the Bolsheviks, however, were well known to the Polish side, thanks to the excellent work of radio intelligence, capturing Bolshevik's orders and reports. Thanks to that, Polish High Command had the opportunity to prepare for the operation of the Bolshevik side and planned to face the 1st Cavalry Army and 12th Army, in the region between Zamosc and Hrubieszów.

An important element of the Polish operational plan were the actions of the Operational Group under General Stanislaw Haller, composed of the 13th Infantry Division and the 1st Cavalry Division. This Group was to follow the Bolshevik cavalry troops from the south, so that on August 30th 1920 to close them in a great trap in the shape of a triangle whose vertices were formed by 3 towns: Tyszowce, Zamosc and Hrubieszów, and the eastern side of the triangle was protected by the swampy Huczwa river.

The climax of the battle of Zamosc was a cavalry battle at Komarow, where on August 31st the Polish Cavalry twice stopped the Red Cavalry trying to get out of the trap. This success, however, was wasted, because at that time Budyonny's troops had already managed to break through the positions of the Polish 2nd Infantry Division and to beat a hasty retreat to the east.

It was the last tactical success of the 1st Cavalry Army on the Polish front, which in the operational dimension ended in the disaster. Budyonny's Army failed to change the fate of the battle of Warsaw, the morale fell into decline, and suffered significant losses in the officers corps, soldiers and military equipment, and soon was withdrawn from the front.